

BEZPŁATNE



www.mojemiasto.eu

www.facebook.com/mmgazeta

CZASOPISMO POLONIJNE DLA CIEBIE

MOJEMIASTO

nr 01 (106) styczeń/luty 2025

D W U M I E S I Ę C Z N I K



WOLNOŚĆ UKRAINIE!

KOMBII

MASTERS

WEEKENED

LONG&JUNIOR

DJ TOYA

KOMBII

TOYA

WEEKEND

MASTERS

LONG & JUNIOR

MAZYCZNY DZIEŃ KOBIET

2025

ISSN 2942-4496



9 772942 449001

gramy live

08.03. MÜNCHEN

BILETY I SZCZEGÓŁY: WWW.GRAMY.LIVE

STAR • MANAGER

La Terrazza di Anna

Sudetenlandsraße 79 in 85748 Dachau

!!!NEUERÖFFNUNG!!!

Burrata mit Olivenöl mariniert
auf Rucola, Tomaten & Avocado
10,90 €

Flammkuchen "Elsasser Art" mit Speck,
Zwiebeln & Salatbouquet
11,50 €

Schnitzel vom Schwein in Speck-
Röstzwiebel-Pandade mit Kartoffelsalat
& Salatbouquet
18,90 €

Wiener Schnitzel vom Kalb
mit Preiselbeeren & Kartoffeln
27,90 €

Schokoladentraum mit schmelzendem
Bitterschokoladenherz einer Kugel
Vanilleeis & Himbeer-Chutney
7,90 €

Apfelstrudel mit Vanilleeis
& Vanillesoße
9,50 €

Gerne richten wir Ihre Firmen-, Geburtstags-, oder Weihnachtsfeier aus!

Öffnungszeiten

Dienstag bis Samstag 17 bis 21 Uhr, Sonntag 11 bis 20 Uhr
Montag geschlossen

Reservierungen unter The Fork oder über unsere Webseite

www.laterrazzadianna.de



Polska Kuchnia

Olympia Hotel & Restaurant
Ingolstädter Landstraße 110
85748 Garching b. München

Tel. 0176/81002781

Sonntags von 14-20 Uhr

Jede Woche neue & verschiedene
hausgemachte polnische Gerichte.

Każdego tygodnia nowe i różnorodne
domowe dania polskie.

Pierogi, Kotlety, Mielone, Gołąbki, Rolady
i wiele innych pyszności!



spis treści

od redakcji

DRODZY CZYTELNICY

MOJE MIASTO

- Święto Niepodległości 4
Polskie Parafie Katolickie 4
Życzenia noworoczne 5
Festiwal Kultury w Hanowerze G. Kamień-Söffker 6
Polskie głosy w Hamburgu Jolanta Łada-Zielke 7
FELIETON Za moich czasów Bogdan Żurek 8
FELIETON Listy z Berdyczowa Krzysztof Dobrecki 8
Mercosur Maria Legieć 9
O mafii Jolanta Helena Stranzenbach 10
Rok Jubileuszowy 2025 ks. Jerzy Grześkowiak 11
Droga Hitlera do władzy Bogdan Żurek 12
„Piekło w piekle” Andrzej Białas 13
Powstaniec stycziowy Jarosław Wróblewski 14
Propaganda cz. 5 Jarosław Ziółkowski 15
Ks. Emil Szramek Michał Barycki 16

PORADNIK

- Nowa energia – aloes Wioletta Spisla 18
Paraolimpijka Family News Service 20
SV POLONIA i FC Husaria 21
Śląskie dziedzictwo Grażyna Strzelecka 22
Miasto czarnego smoka Jerzy Necio 23
Narciarski raj Sebastian Wieczorek 24
Pielęgnacja zimowa Orlando 25

AKTUALNOŚCI

- Hej, kolęda, kolęda! 26
O mój rozmarynie Ranonik 27
Daria Nadolska 31
Wszystkie barwy polskości Małgorzata Piegsa 31
Pomnik Jana Polaka 32
Wolność, upojenie, czarne koty recenzja Jadwiga Zabierska 33
Literaccy patroni roku 2025 Małgorzata Gąsiorowska 34

Drodzy Czytelnicy,

znów minął rok naznaczony niekończącą się wojną na Ukrainie, potężnymi konfliktami na Bliskim Wschodzie, makabrycznymi zamachami terrorystycznymi i naturalnymi katastrofami. Do nieszczęść tak bardzo się przyzwyczailiśmy, że nawet najbrutalniejsze sceny z globalnych tragedii nie robią na nas większego wrażenia. Niestety, to samo dotyczy dzieci i młodzieży. Krew i przemoc wypływają z ekranów, a wszystko to dzieje się w imię zwiększania oglądalności i zysków.

Najważniejszym wydarzeniem, które fascynowało świat w ubiegłym roku, były wybory w Stanach Zjednoczonych. Zawiodły przy tym największe koncerty medialne i sondażownie, które miesiącami zapowiadały wyrównaną walkę między obojgiem kandydatów. Tymczasem Donald Trump z łatwością pokonał Kamalę Harris i całe jej polityczne zaplecze, przejmując kontrolę w obu izbach Kongresu USA, składającego się z Izby Reprezentantów i Senatu. Posiadł więc władzę absolutną. Co to oznacza dla świata, w tym dla Polski i Polaków? Jedni mówią, że niewiele, inni... już pakują manatki.

Moje Miasto obchodzi 18. urodziny. Tak, tak! W tym roku nasza, a przede wszystkim Wasza – drodzy Czytelnicy – gazeta osiągnie pełnoletność. Postaramy się godnie uczcić ten jubileusz, a jest co świętować. Świadczy o tym ponad setka wydań, będących dziełem wielu profesjonalnych piór, redaktorów, korektorów, pracowników redakcji, a także Basi – od samego początku naszej rewelacyjnej graficzki, dzięki której szata graficzna Mojego Miasta jest powszechnie rozpoznawalna. Niestety, ostatnio Basie dopadła choroba. Życzymy jej, aby dała radę i za kilka miesięcy mogła razem z nami świętować jubileusz gazety, którą współtworzyła.

Świąteczne i noworoczne szaleństwa nie wpłynęły negatywnie na poziom wydania. Najwyższe standardy zostały utrzymane, a w Państwa ręce oddajemy numer ciekawy, wszechstronny, gotowy zadowolić najwybredniejsze gusta.

Zapraszamy w imieniu polskich śpiewaków do hamburskiej opery i oprowadzamy po tajemniczych zakątkach warmińskiego miasteczka. Odkrywamy lecznicze właściwości aloesu i zachęcamy do kibicowania polonijnym piłkarzom. Nie zapominamy o ofiarach II wojny światowej oraz, co nie mniej ważne, o ich oprawcach. Prezentujemy najlepsze narciarskie szlaki i wspaniałe podziemne sploty kopalnianymi sztolniami. Jest materiał o powrocie mafii, ale obok – dla równowagi – dobroć i nadzieja, które niesie ze sobą Rok Jubileuszowy 2025.

Z życzeniami przyjemnej lektury



Wydanie jest współfinansowane w ramach funduszy polonijnych przez Konsulat Generalny RP w Monachium.

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023/2024”.

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

Redakcja czasopisma **Moje Miasto**

JESTEŚMY NA



Szczęście Boże „Młodej Parze”! Narodowe Święto Niepodległości w Monachium

Z okazji Narodowego Święta Niepodległości Konsulat RP w Monachium zorganizował uroczyste obchody, które zgromadziły liczną polonijną społeczność oraz zaproszonych gości. Wydarzenie, będące hołdem dla wolności i suwerenności Polski, rozpoczęło się powitaniem gości przez Konsula Generalnego RP Rafała Wolskiego. Wśród przemawiających znaleźli się także podsekretarz stanu ministerstwa cyfryzacji Rafał Rosiński oraz Prezydent Okręgu Górnej Bawarii, dr Konrad Schober. Obchody uświetnił rewelacyjny koncert zespołu VOŁOSI – polskiej grupy, która swoimi unikalnymi aranżacjami tradycyjnych i współczesnych brzmień podbiła serca publiczności na całym świecie.



Źródło: KG w Monachium
Foto: Grzegorz Spisla

W części oficjalnej uroczystości wręczono odznaczenia państwowe, nadane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Krzyżem Wolności i Solidarności uhonorowano pośmiertnie Edwarda Rohatyńskiego, za działalność na rzecz niepodległości i suwerenności Polski.

Za zasługi w działalności polonijnej, za kultywowanie polskich tradycji narodowych, Złotym Krzyżem Zasługi odznaczono Barbarę Menhard.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał Piotr Kentnowski za upowszechnianie polskiego dziedzictwa kulturowego i historii w Niemczech.

Za zasługi w promowaniu polskiej kultury za granicą i za działalność polonijną, Srebrnym Krzyżem Zasługi oznaczona została Anita Kinga Manduk, a Brązowym Krzyżem Zasługi Mariusz Rogiński.

Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie odznaczono Teresę i Bogdanę Żurków, którzy ślub brali ponad 53 lata temu, 17 lipca 1971 roku, w Bartoszycach, mieście którego od niedawna Honorowym Obywatel jest Bogdan Żurek. Szczęście Boże „Młodej Parze”!

POLSKIE PARAFIE KATOLICKIE



MONACHIUM

Heßstraße 26, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Msze św. w niedziele i święta:

- 8:30 – kaplica Misji (Heßstr. 24) z wyjątkiem ferii szkolnych w Bawarii (nie dotyczy wakacji letnich)
- 8:30 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach)
- 10:00 – kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) – Msza święta z udziałem dzieci, z wyjątkiem ferii oraz miesięcy wakacyjnych – lipiec, sierpień, wrzesień do II niedzieli włącznie
- 10:00 – kaplica św. Jana Nepomucena (Ludwigsplatz – Kristallstrasse 7)
- 12:00 – kościół św. Józefa (Josephsplatz 1)
- 18:30 – kościół MB Królowej Pokoju (Werinherstr. 50)

Msze św. w dni powszednie:

- 19:00 – Kaplica Misji (Heßstr. 24) – od poniedziałku do soboty
- Kościół św. Moniki (Max-Kolmsperger-Str. 7, Neuperlach) wtorek i czwartek – 19:00 (Adwent, Wielki Post, maj, czerwiec, październik, listopad); piątek – 19:00; sobota – 19:00 – Msza św. niedzielnia

LANDSHUT

Msze św.:

- LANDSHUT – kościół św. Piotra i Pawła, Niedermaierstr. 25
- w niedziele – 11:30
- środy – 18:00
- pierwsze piątki miesiąca – 18:00

- ERDING – kościół św. Wincentego, Vinzenzstr. 9, 85435 Erding
- w ostatnią niedzielę miesiąca – 19:00
- modlitwa różańcowa – 18:30

- FREISING – kościół św. Piotra i Pawła Ignaz-Günther-Straße 6, 85356 Freising
- w niedziele – 16:30

DINGOLFING *

Msze św. po polsku:

- DINGOLFING – Klasztor św. Klary, Geistung 12 o. Jan Stefaniuk, tel.: 08731/397 2982
- w niedziele – 9:30 oraz 11:00

REGENSBURG

o. dr Józef Maziarz
Plattlinger Str. 6, 93055 Regensburg
tel.: 0941 79 44 78

Msze św.:

- kościół pw. Mater Dolorosa, Hoher Kreuz Weg 9 93055 Regensburg
- w niedziele i święta – 10:30

ALTÖTTING

ALTÖTTING – Kościół St. Magdalena przy placu kaplicznym

Msze św. po polsku:

- I niedziela miesiąca – 11:00

AUGSBURG

Biuro: Thommstr. 24 B, 86153 Augsburg
tel. 08 21/3 07 49, fax 08 21/3 07 22

Msze św.:

- AUGSBURG – kościół św. Alberta Dr. Schmelzing-Str. 60
- w niedziele i święta – 10:30
- środa i piątek – 18:30

KARLSRUHE

Biuro: Sündenstr. 39, 76137 Karlsruhe
tel. 0721/24654

Msze św.:

- KARLSRUHE – kościół St. Josef, Eichelbergstraße 1
- sobota – 20:00

- KARLSRUHE – kościół St. Elizabeth, Sudendstr. 39

- niedziela – 12:00

- Baden-Baden – kościół St. Josef

- Lichtentalerstraße 90 A

- niedziela – 15:00

- PFÖRZHEIM – kościół St. Franziskus

- Lindenstraße 26

- niedziela – 09:00

- RASTATT – kościół Zwölf Apostel

- Rötterbergstraße 14

- sobota – 17:00

ROSENHEIM

Msze św.:

- ROSENHEIM – St. Michael, Westendorferstr. 43

- w niedziele i święta kościelne – 10:30

- Kaplica w Centrum Misji, Heilig-Geist-Str. 46

- od wtorku do piątku – 18:00

- TRAUNSTEIN – Stadtkirche St. Oswald, Maxplatz 8

- (od listopada do kwietnia) IV sobota miesiąca – 17:00

- TRAUNSTEIN – Salinenkapelle St. Rupert, Salinenstr. 2

- (od maja do października) IV sobota miesiąca – 17:00

- TRAUNREUT – Zum Heiligsten Erlöser

- Rathausplatz 1a

- I niedziela miesiąca – 17:00

- FREILASSING – St. Rupert, Martin-Oberndorfer-Straße 2

- I niedziela miesiąca – 17:00

- GERETSRIED – Heilige Familie, Johannisplatz 21

- III niedziela miesiąca – 16:00

- WALDKRAIBURG – Christkönig, Karlsbader Str. 1

- II sobota miesiąca – 17:00

- IV niedziela miesiąca – 15:00

- Okazja do spowiedzi pół godziny przed Mszą św.

NORYMBERGA

ks. Stanisław Stenka CR

Arminiusstr. 21, 90402 Nürnberg, Tel. 0911/473355

Fax 0911/3475749

Msze św.:

- w niedziele – 09:00 (Boże Narodzenie, Wielkanoc – 10:15) kościół św. Willibalda, Zengerstr. 12, 90471 Nürnberg (metro Bauernfeindstrasse)

- w niedziele – 12:00 kościół św. Józefa

- Gießereistr. 2, 90489 Nürnberg

- Lichtenau koło Ansbachu

- II niedziela miesiąca – 16:00

FREYSTADT *

Msze św. po polsku:

- FREYSTADT – Wallfahrtskirche Maria Hilf, Allersberger Str. 33

- o. Bartymeusz Trabecki, www.kirche-freystadt.de

- 12.01, 26.01, 9.02, 26.02, 9.03, 23.03 – 11:30

INGOLSTADT

ks. Norbert Zawilak

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt

tel.: 0841-88138200

Msze św.:

- Heilig-Geist-Kirche, Spitalstr. 4

- w niedziele – 10:00

- we wtorek i czwartki – 9:00

- w poniedziałki, środy, piątki i soboty – 18:00

- Gmina Weissenburg Kościół - Willibald-Kirche

- II i IV niedziela miesiąca – 12:45

STUTTGART

o. Tomasz Sadowski Csr

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart, tel.: 0711 551394

Msze św.:

- STUTTGART – kościół św. Tomasza, Falchstr. 9, 70378 Stuttgart

- w niedziele i święta – 10:30

- środy – 18:30

- piątki – 18:30

- soboty – 18:30 (formularz niedzielny)

- STUTTGART – kościół św. Krzysztofa, Salacher Str. 33, 70327

- Stuttgart-Wangen

- w niedziele i święta – 12:00

- wtorki – 18:30

- BÖBLINGEN – kościół św. Maryi, Berliner Str. 14

- 71034 Böblingen

- w niedziele i święta – 12:30

- czwartki – 18:30

- TÜBINGEN – kościół św. Pawła, Johannes-Reuchlin-Str. 3

- 72076 Tübingen

- w niedziele i święta – 15:00

- piątki – 18:30

- KIRCHHEIM – kościół St. Ulrich, Lindachallee 29,

- 73230 Kirchheim

- I, III i V niedziela miesiąca – 18:00

- II i IV niedziela miesiąca – 12:30

- BACKNANG – kościół św. Jana, Obere Bahnhofstr. 26, 71522 Backnang

- w niedziele – 15:30 (oprócz miesięcy: VII, VIII i IX)

- SCHORNDORF – kościół św. Marka, Alemannenweg 5, 73614 Schorndorf

- I i III niedziela miesiąca – 8:00

LUDWIGSBURG

ks. Eugeniusz Bartnik

Moldaust. 20, 71638 Ludwigsburg, tel. (07141) 893369

Msze św.:

- Kościół st. Elizabeth, Moldaust. 20

- w czwartki – 19:00

- w piątki i soboty – 18:30

- niedziele – 10:15

- HEILBRONN – NECKAGARTACH

- kościół św. Michała, Liebermannstr. 18

- niedziele – 12:30

ROTTWEIL

ks. Wiesław Soja

Krummer Weg 17, 78628 Rottweil

tel.: 0741 20966590

Msze św.:

- ROTTWEIL – kościół Christi Auferstehung, Krummer Weg 41,

- Rottweil

- w niedziele – 9:15

- TUTTLINGEN – kościół Maria Königin, Bergstr. 61, 78532

- Tuttlingen

- w niedziele – 12:00

- BALINGEN – kościół Hl. Geist, Paulinenstraße, 72336 Balingen

- w I sobotę i IV niedzielę miesiąca – 16:00

- NAGOLD – kościół St. Petrus u. Paulus Moltkestr. 2, 72229 Nagold

- w I, III i V niedzielę miesiąca – 17:00

- LOßBURG – kościół St. Martin, Obere Schulstr., 72290 Loßburg

- w II sobotę miesiąca – 17:00

- w IV sobotę miesiąca – 19:00

* Nie podlega polskim parafiom.

Szanowni Państwo!

Z okazji Nowego Roku 2025 pragnę złożyć najserdeczniejsze życzenia Polonii w południowych Niemczech, Czytelnikom „Mojego Miasta”, wszystkim Polakom oraz przyjaciółom Polski. Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, szczęście, spełnienie marzeń oraz sukcesy w życiu osobistym i zawodowym.

Zachęcam do aktywności w lokalnych społecznościach oraz do wspierania wszelkich inicjatyw, które promują nasz Kraj i polskie środowiska na obczyźnie. Razem potrafimy sprawić, że nasza polska tradycja będzie żyła w sercach kolejnych pokoleń. Budujmy mosty między kulturami i pielęgnujmy naszą polską tożsamość, gdziekolwiek jesteśmy. Uczyńmy wszystko, aby Nowy Rok był czasem radości, pokoju i inspiracji; oby przyniósł zwycięską ulgę naszym sąsiadom udręczonym rosyjskim najazdem.

Życzę Państwu i Państwa bliskim wszystkiego najlepszego!

Z wyrazami szacunku

Rafał Wolski

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium



Konsul Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Monachium

Szanowni Czytelnicy!

Zespół czasopisma polonijnego "Moje Miasto" życzy Wam, aby każdy dzień Nowego Roku 2025 był pełen inspiracji, a wszystkie Wasze plany i zamierzenia mogły się zrealizować.

Niech w Waszych sercach gości miłość, w domu harmonia, a w życiu sukcesy zawodowe i osobiste. Bądźcie zdrowi i szczęśliwi!

Dziękujemy, że jesteście z nami, że tworzycie naszą społeczność i dzielicie się swoimi historiami. Mamy nadzieję, że nasze publikacje będą dla Was nadal źródłem inspiracji i wiedzy.

Szczęśliwego Nowego Roku!

Redakcja i Wydawca

X Polonijny Festiwal Kultury „Dźwięki, które łączą”

Hanower

W dniu 30 listopada 2024 roku, po krótkiej przerwie, hanowerski festiwal „Dźwięki, które łączą” odbył się tradycyjnie w gościnnym Freizeitheim Döhren – i jak zwykle z rozmachem. Była to już dziesiąta, jubileuszowa, edycja tego wydarzenia, wspieranego finansowo od początku zarówno przez stronę polską, jak i niemiecką.

Z tej okazji warto dokonać krótkiego przeglądu tradycji i nowinek, jakie w tym roku zaproponowała pomysłodawczyni i dyrektor festiwalu, Aldona Głowacka-Silberner, wspierana przez zespół Biura Łączności Organizacji Polonijnych w Hanowerze i Dolnej Saksonii.

Festiwal odbył się ponownie pod patronatem Hanny Naber, prezydent dolnosaksońskiego Landtagu. Stałymi gośćmi honorowymi, którzy krótko powitali zebranych, byli burmistrz Hanoweru, Thomas Hermann, oraz ksiądz proboszcz Tadeusz Kluba. Do tego grona dołączyła także konsul Marzena Szczypkowska-Horvath z Konsulatu Generalnego RP w Hamburgu, którą zawsze z przyjemnością witamy w Hanowerze. Na specjalne życzenie organizatorki jubileuszowy koncert rozpoczęto „Odą do młodości” w autorskiej aranżacji duetu gitarowego Łukasz Deptuła i Marek Skrzypek.



Program festiwalu prowadził lekko i z wdziękiem debiutujący w roli konferansjera Adrian Grandt, a w kulisach organizacja polonijne tradycyjnie zadbały o bogaty bufet. Publiczność była mniej liczna niż w latach ubiegłych, kiedy to brakowa-

ło miejsc siedzących, jednak miała fantastyczny kontakt z wykonawcami. Na scenie i wśród widowni panowała rodzinna atmosfera.

Od lat stałym punktem programu są występy młodych talentów z Polski. Tego popołudnia Aleksandra Hawrot, Mikołaj Kowalski, Maja Kurczewska, Julia Kościńska, Jakub Duda i Klaudia Zarzycka wykonali znane przeboje w nowoczesnych interpretacjach oraz własne utwory, porywając publiczność wysoką jakością występów. Nowością był talent taneczny – Klaudia Czenczek zaprezentowała dwie znakomite etiudy do popularnych utworów muzycznych. Duet gitarowy wpisywał się w klimat koncertu, a całość uświetniły, jak zawsze, występy zespołu folklorystycznego Polonia Hanower.



Koncert w Hanowerze jest ważnym wydarzeniem zarówno dla młodych talentów, jak i dla ich artystycznych mentorów, którymi w tym roku byli Anna Czenczek, Jurand Wójcik oraz Adam Deneka. Ten ostatni podziękował Aldonie Głowackiej-Silberner oryginalnym upominkiem za 10 lat owocnej współpracy.

Festiwal „Dźwięki, które łączą” jest tradycyjnie okazją do uhonorowania osób zasłużonych dla środowiska polonijnego nagrodą Pro Vita Polonia. Jako pierwsza przyjęła ją Teresa Czaniecka-Kufer, autorka audycji Polonijnego Magazynu Radiowego PolenflugNeo, emitowanych od 25 lat w obywatelskim Radiu Flora w Hanowerze, a także osoba intensywnie zaangażowana w liczne projekty i akcje pomocowe w lokalnym środowisku. W po-

dziękowaniu laureatka podkreśliła zgodną współpracę całej hanowerskiej Polonii i zaprosiła do wspólnego uczczenia przypadającej w przyszłym roku 80. rocznicy śmierci błogosławionej Natalii Tułasiewicz z Hanoweru.

Kolejnymi laureatami było troje działaczy stowarzyszenia POLDEH e.V. z Brunszwiku: Aleksandra Gola, Peter Bertram i Włodzimierz Taraszewski, uhonorowani za wkład w pracę i rozwój stowarzyszenia. Działająca od 12 lat organizacja zajmuje się poradnictwem socjalnym i prawnym oraz pielęgnowaniem polskiej tradycji i kultury. Wzruszeni laureaci podziękowali za dostrzeżenie i docenienie ich społecznego zaangażowania na rzecz Polonii w Brunszwiku.



Punktem kulminacyjnym długiego i pełnego wrażeń popołudnia i wieczoru był tradycyjny występ gwiazdy – w tym roku była to Danuta Błażejczyk.



Które ze wspomnianych tradycji i nowinek przetrwają w przyszłości, być może pokaże najbliższa edycja koncertu „Dźwięki, które łączą 2025”.

Grażyna Kamień-Söffker

Od redakcji: Moje Miasto jest patronem medialnym Festiwalu.

Polskie głosy podbijają hamburską scenę operową

Tak wielu znakomitych polskich śpiewaków w Staatsoper Hamburg jeszcze nie było! Od listopada ubiegłego roku w każdej, zarówno premierowej, jak i wznawianej produkcji, występuje chociaż jeden wokalista z kraju nad Wisłą. Są to głównie niskie męskie głosy – basy i barytony. Z trzema z nich przeprowadziłam rozmowy dla portalu PolishOperaNow#, który opublikował je w językach polskim i angielskim. Ich fragmenty cytuję w tym artykule.



Adam Palka - Fot. Kristijan Matic

Adam Palka dał się już poznać melomanom jako Mefisto, przede wszystkim w operze *Faust* Gounoda, którego śpiewał w Sztuttgarcie i we Wiedniu. Na YouTube dostępne jest nagranie arii Mefista z opery *Arigo Boito* pod tym samym tytułem, w wykonaniu tego polskiego basa. W Hamburgu Palka wystąpił w *Luizie Miller* Giuseppe Verdiego jako hrabia Walter – jeden z „czarnych charakterów”, który podstępem i zbrodnią uzyskał tytuł hrabiowski. Walter zmusza swojego syna Rodolfo, aby poślubił bogatą księżną, podczas gdy ten kocha z wzajemnością dziewczynę z ludu, tytułową Luizę. Zdaniem Adama Palki Walter to diaboliczna i typowo verdiowska postać. Razem z George Gagnidze, który gra ojca Luizy, staraliśmy się pokazać jak najbardziej sugestywnie różnicę między tymi dwoma rodzicielkami. Po udziale w hamburskiej produkcji śpiewam w Sztuttgarcie *Sarastra*, przed czym długo się wzbriałem, ze względu na barwę głosu. Teraz już jestem gotowy, bo w ciągu ostatnich lat mój głos rozwinął się w dół, czyli stał się niższy i cięższy. Dlatego musiałem pożegnać się z rolą *Figara*, którą wcześniej często grałem. W przyszłym sezonie zaśpiewam też swojego pierwszego *Zachariasza* w „*Nabucco*”, o czym marzę, odkąd usłyszałem w tej partii wybitnego *Rafała Siwka*. Później wystąpię jako *Timur* w „*Turandot*” Pucciniego w Londynie. Bardzo lubię tę operę za wspaniałą muzykę. To niezwykle trudne dzieło dla sopranu i tenora, więc śpie-

wanie w nim, w topowych teatrach, daje możliwość dzielenia sceny z najlepszymi wykonawcami na świecie.



Andrzej Dobber - Fot. Andrzej Świetlik

W Staatsoper Hamburg często występuje znany naszym czytelnikom Andrzej Dobber. W ostatniej premierze *Wolnego strzelca* Carla Marii von Webera śpiewa partię Otokara. Jest to dla niego swego rodzaju powrót do początków kariery:

Po pobycie na stypendium w Konserwatorium Meistersinger (obecnie Uniwersytet Muzyczny w Norymberdze) zacząłem pracować w tamtejszym teatrze jako „Bass Zweiten Fachs”, czyli śpiewałem mniejsze role – opowiada artysta. Rok później dyrygent Christian Thielemann został dyrektorem muzycznym Norymberskiego Teatru Państwowego i po przesłuchaniu pozwolił mi przejść na wyższy rejestr. Od tego czasu w moim kontrakcie widnieje zapis, że jestem barytonem bohaterskim. Partię Otokara śpiewałem po raz pierwszy w 1988 roku właśnie w Norymberdze i cieszę się, że powtarzam ją teraz w Hamburgu. Jest niewielka, ale bardzo ważna.

Syn Andrzeja Dobbera, Vincent, śpiewa w Chórze Dziecięco-Młodzieżowym Staatsoper Hamburg „*Alsterspatzen*” i pobiera lekcje u taty, który uważa go za pojętnego ucznia:

Z perspektywy ojca mogę powiedzieć, że istnieje między nami piękna relacja, bo jestem dla niego naturalnym autorytetem. On zajmuje się operą od rana do wieczora, ma ulubione tytuły, arie i wykonawców. Ja zawsze próbowałem przemycić mu tę wiedzę, zamiast stawiać go do pionu i kazać mu śpiewać. Teraz też nie prowadzę z nim „normalnych” lekcji emisji głosu. On lubi mnie słuchać i czasem mówi: Tato, ale pięknie zaśpiewałeś tę frazę! A ja mu tłumaczę, jak to robię. Nie ma żadnego buntu z jego strony, choć właśnie przechodzi okres dojrzewania i mutację. Ja zresztą nigdy nie stosowałem wobec moich dzieci jakiegokolwiek przymusu. Poza tym Vincent jest utalentowany z natury i szybko pojmuje rzeczy, które innym ludziom trzeba tłumaczyć latami. Jeśli ktoś tu w operze zwraca mu uwagę, odpowiada, że uczy się u taty.



Jolanta Łada-Zielke



Hubert Kowalczyk - Fot. Natalia Jansen

Młodszy kolega Andrzeja Dobbera, bas Hubert Kowalczyk, gra w *Wolnym strzelcu* rolę leśniczego Kuno, ojca Agaty, o której rękę ubiega się strzelec Maks. Musi w tym celu wygrać konkurs strzelecki, jak każe stara tradycja. Kowalczyk bardzo przekonująco gra strażnika owej tradycji – pokrzywionego, kuśtykającego starca. Ten polski bas jest od 2021 roku członkiem zespołu solistów Staatsoper Hamburg. Dwa lata temu debiutował jako Colline w *Cyganerii*, a teraz jego kariera zaczyna nabierać rozmachu. Fakt, że dyrekcja Staatsoper Hamburg powierzyła mi rolę Kuna, uważam za kredyt zaufania wynikający stąd, że od ponad dziesięciu lat mieszkam w Niemczech i biorę udział w tutejszym życiu artystycznym. W tym roku śpiewam tu jeszcze *Sarastra*, *Sparafucile* i *Ferranda*. Debiut w partii *Sarastra*, w niemieckim teatrze klasy A, jest nobilitacją dla młodego basa i otwiera mu drogę do innych teatrów – mówi Hubert Kowalczyk.

Od grudnia gości na hamburskiej scenie sopranistka koloraturowa Aleksandra Olczyk, mistrzowsko wykonująca partię Królowej Nocy w *Czarodziejskim flecie* Mozarta, a tytułową rolę w *Holandrze tułacz* Richarda Wagnera śpiewa Tomasz Konieczny.

Za moich czasów...

Przy okazji kolejnego Sylwestra na wspominki mi się zebrało. A jest w czym wybierać, bo to już moje 75. powitanie Nowego Roku.

FELIETON

Bogdan Żurek



W młodzieżowym slangu określamy jestem jako Boomer — przedstawiciel pokolenia wyżu demograficznego po II wojnie światowej. Na zachowanym do dziś czarno-białym zdjęciu jawię się jako kilkumiesięczny solidnie odpasiony bobas, trzymany na rękach przez moją piękną Mamuszę, na tle ustrojonej choinki. Ta początkowa „otyłość” to pokłosie mojej wagi, która przy narodzinach grubo przekraczała 4 kilogramy. Szybko jednak nic z niej nie zostało i przez wiele lat towarzyszyły mi wyraźnie widoczne żebra. Ponownie zaokrągliłem się dopiero w wieku mocno już dojrzałym.

W tamtych powojennych czasach początkowo pulchne dzieci szybko chudły. Nie z głodu, lecz dzięki autentycznej swobodzie spędzania czasu na świeżym powietrzu oraz... całkowitym braku chipsów, coli i gier komputerowych. Dzisiaj trudno w to uwierzyć, ale w podstawówce sprzed ponad 60 lat nie było ani jednej osoby z nadwagą. Nie przypominam sobie takowej również w szkole średniej. Na maturalnych fotografiach nasze piękne dziewczyny, z nogami długimi pod nieboskłon, wyglądają jak smukłe łanie w swoich modnych wówczas mini spódnicz-

kach. Nie można znaleźć ani jednej z lekką nawet nadwagą.

W tym siermiężnym okresie komunistycznego zamordyzmu, kiedy po lasach dobijano resztki Żołnierzy Wyklętych, na bazie tych właśnie dzieci — wcześniej rzucanych przez rodziców „na głęboką wodę” — kształtowała się całkiem spora niezależna grupa młodzieży, charakteryzująca się dużą zaradnością, samodzielnością i niebagatelnym poczuciem własnej wartości. To oni tworzyli hermetyczne paczki, „kluby”, jak je wówczas nazywali. Sam założyłem jeden z nich w rodzinnych Bartoszycach w drugiej połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku. Nazywał się „Klub Chomontów” i zrzeszał nieliczne, ale bardzo aktywne grono nastolatków obojga płci. Do dziś jego już nieliczni członkowie z rozrzewnieniem wspominają przynależność do tej grupy, o działalności której krążyły legendy.

Dom rodzinny opuściłem wieku lat 14. Przez ponad 5 lat wałęsałem się po tak zwanych „stancjach”, czyli pokojach przez kilku uczniów wynajmowanych. Bez kontaktu z mamą czy tatą. Komórek przecież nie było.

Pisało się więc listy, kiedy kryzys dawał się we znaki, a dłużnicy domagali się zwrotu kasy: „Kochane pieniążki przyslijcie rodzice!”. I przysyłali — listonosz przynosił, nigdy nie za dużo, więc kombinowało się dalej jak żyć, by przeżyć. To była prawdziwa szkoła życia!

Nie do wiary, ale jako nastolatek z dala od domu musiałem sam podejmować wszystkie decyzje, biorąc za to całkowitą odpowiedzialność. Poczynając od terminowego wykupienia abonamentu na codzienne obiady w stołówce (bo taniej i regularnie!), kończąc na ustaleniu częstotliwości prania skarpetek i, za przeproszeniem, majtek, „kąpielówkami” zwanymi. Oczywiście, czasem bywało inaczej i pieniądze na obiady szły na prywatkowy „przelew”, ale potem... żęby w ścianę. Na przykład, znana mi już wtedy przyszła żona (choć jeszcze o tym nie miałem pojęcia!) błyskawicznie wydawała przysyłany przez jej mamę budżet w komisach na markowe ciuchy, by przez resztę miesiąca żywić się chlebem z mlekiem. Zdrowe to nie było, ale prezentowała się świetnie, a figurę miała, że aż...

Na zakończenie chciałbym wspomnieć o tytule tego felietonu. Otóż w jakimś młodzieżowym plebiscycie na boomerskie powiedzenie roku zwyciężyły zwroty: „proszę ja ciebie” i „za moich czasów”. Na liście znalazł się także „synek” oraz „git”, który został zastąpiony zwrotem „za...biście!”. Niemal zaniemówiłem... Za moich czasów byliśmy jednak bardziej kreatywni, więc „boomerem” w kompleksy nie dam się wpędzić, bowiem BOOMER to brzmi dumnie!



LISTY Z BERDYZCZOWA

Krzysztof Dobrecki

FELIETON

Moja ciotka jest piekarnią...

Redaktor Naczelny poprosił mnie, bym przynajmniej w okresie karnawału przestał pisać o smucie rosyjskiej czy też niewątpliwych sukcesach „rządu Tuska”. Natychmiast przypomniała mi się historia, jak na ognisko obozu Polskiej Organizacji Harcerskiej zaprosiłem przypadkowo napotkaną kolonię FDJ (Freie Deutsche Jugend), komunistycznej organizacji młodzieżowej z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Po chwili przypomniało mi się, że gościmy także starego akowca, który niezmiennie podczas ognisk wygłasza budujące gawędy o wojnie i okupacji, niemieckiej oczywiście. Wcielając się w dyplomatę poprosiłem Pana Porucznika, by w ten jeden

wieczór był uprzejmy zmienić repertuar gawęd na lżejszy i weselszy.

Porucznik z zafrasowaną miną krążył po placu apelowym. Po chwili jednak, już zadowolony, zwrócił się do mnie: – Druhu komendancie, wymyśliłem już taką wesołą historię o SS-manach... Cóż było robić. Musieliśmy liczyć na trudności językowe młodzieży z FDJ.

Wracając do zadania na karnawał – przypomniała mi się taka wesoła historia o obozie jenieckim dla żołnierzy francuskich umieszczony był pod Ostrzeszowem, dawniej miasteczkiem polskim, a następnie wcielonym do Rzeszy. Żołnierze byli niedożywieni, a nadto brakowało im kontaktu z rodzinami, z bliskimi.

Codziennie pod drut kolczasty oflagu przychodziła z koszykiem (udawała, że zbiera do niego kwiaty) młoda dziewczyna z Ostrzeszowa. Szybkim ruchem wyjmowała spod ziół chleby i przerzucała je przez ogrodzenie. Na dodatek zawsze, ale to zawsze, ubrana była „narodowo”. A to biała bluzka i czerwona spódnica, a to sukienka biała w czerwone grochy itd., itd.

Wdzięczni żołnierze rewanzowali się jak potrafili i jak mogli. A to witali dziewczynę znaną i w Polsce żołnierską piosenką o Madelon, zaczynającą się od słów „Gdy Madelon do stołu nam podaje...”, a

to obdarowywali ją cennymi dowodami wdzięczności, jak na przykład namalowanym akwarelą jej portretem w sukience w „narodowych barwach”.

Sielanka trwała dość długo, aż pewnego dnia strażnicy złapali dziewczynę i przekazali miejscowej policji. Policjant interesował się szczególnie tym, skąd Polka miała chleb, bo kradzież takowego – nie mówiąc już o dokarmianiu nim jeńców – jak wielkość czynów w Warthegau (Kraju Warty), była zabroniona i karana śmiercią.

Dziewczyna chyba zrozumiała, w jakich znalazła się opałach i strasznie się zdenerwowała. Tak bardzo, że na pytanie policjanta:

– Skąd masz chleb?! – odpowiedziała – Meine Tante ist Bäckerin! (Moja ciotka jest piekarnią!), co wywołało taką wesołość u żandarma, że wypuścił spłakaną dziewczynę do domu.

Odpowiadając na pytanie, skąd u podlotka taka chęć udzielania pomocy jeńcom, wyjaśnić musimy, że ojciec jej był powstańcem wielkopolskim, a ona uczyła się w polskiej szkole, z nieokrojonymi lekturami. I to by było na tyle.

Dobrego Nowego Roku Wszystkim Czytelnikom Mojego Miasta, życzy Krzysztof Dobrecki!

Sukces Unii Europejskiej

czy klęska europejskiego rolnictwa?

Umowa o wolnym handlu między Unią Europejską a krajami strefy wolnego handlu w Ameryce Południowej, znanej jako Mercosur, obejmuje m.in. Argentynę, Brazylię, Paragwaj i Urugwaj.



Przewodnicząca Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen, ogłosiła 6 grudnia w Montevideo, stolicy Urugwaju, że podpisała umowę z blokiem państw Ameryki Południowej, znanym jako Mercosur.

Ta umowa jest zwycięstwem dla Europy. Pozwólcie, że zwrócę się do moich rodaków – Europejczyków. Dzisiaj 60 tysięcy firm eksportuje swoje towary do krajów Mercosuru, 30 tysięcy z nich to małe i średnie przedsiębiorstwa. Skorzystają one z obniżonych cel, prostszych procedur oraz dostępu do kluczowych surowców. Stworzy to ogromne możliwości biznesowe.

Według Ursuli von der Leyen umowa z Mercosurem to szansa na stworzenie rynku obejmującego 700 milionów ludzi i „największe partnerstwo handlowo-inwestycyjne, jakie widział świat”.

Sprzeciw

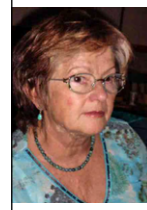
Tymczasem spora część krajów Unii sprzeciwia się tej umowie. Komentarze w prasie są podzielone: „Wielka szansa na pozyskanie nowych rynków – kontra zagłada europejskiego rolnictwa!” Komisja Europejska już odrzuciła sukces. Jednak, aby ta umowa mogła wejść w życie, musi być ratyfikowana przez kraje członkowskie UE. W obliczu sprzeciwu krajów rolniczych, takich jak Włochy, Francja i Polska, które żądają silniejszych zabezpieczeń dla rolników, sytuacja jest niepewna. Niemcy, stawiając na przemysł, rozważają zyski z umowy, mając nadzieję na zwiększenie sprzedaży samochodów w Ameryce Południowej, co częściowo zrekompensowałoby ewentualne straty związane z cłami wprowadzonymi przez administrację Donalda Trumpa.

Żywność i lit za samochody

W tle niemieckiego entuzjazmu kryje się także tak zwane „białe złoto” – lit. Dlaczego lit jest tak ważny? Otóż określany jest on mianem „białego złota”, odgrywa on ogromną rolę przy odchodzeniu od paliw kopalnych. Jest powszechnie stosowany w pojazdach elektrycznych, telefonach komórkowych i akumulatorach do laptopów. Szacuje się, że Ameryka Łacińska dostarcza około 35 proc. światowego litu, z liderami w tej dziedzinie – Chile i Argentyną. Do tego region ten posiada ponad połowę światowych rezerw litu. Eksperci twierdzą, że strategiczne znaczenie litu mogło odegrać kluczową rolę w umowie Unii Europejskiej z Mercosurem. Gdy dodamy do tego wspomniane wyżej nadzieje Niemców na zwiększenie sprzedaży produkowanych przez nich samochodów w Ameryce Południowej, nietrudno zauważyć, że Ursula von der Leyen – Niemka – wiedziała doskonale, dlaczego ta umowa jest tak ważna i dla kogo.

Rolnicy na barykadach

Rolnicy w całej Europie od kilku tygodni protestują przeciwko porozumieniu z Ameryką Południową. Uważają, że producenci żywności z tamtego regionu mogą wytwarzać ją taniej, korzystając z mniej rygorystycznych przepisów dotyczących ochrony środowiska i jakości produktów. Wątpliwości zgłaszają również unijne organizacje konsumenckie, alarmując, że produkty, które trafią do UE, nie będą spełniać takich samych standardów jak towary krajowe – m.in. w zakresie dobrostanu zwierząt.



MARIA LEGIEĆ

Absolwentka polonistyki na KUL w Lublinie. Działaczka Solidarności. Od 1985 emigrantka w Niemczech. Lektorka języka polskiego dla studentów niemieckich.

W Polsce, w Annopolu i Kamieniu (woj. lubelskie – moja rodzinna ziemia!), już 3 grudnia rolnicy blokowali drogi, protestując tym razem nie przeciwko Zielonemu Ładowi, ale właśnie z powodu taniej żywności z Ameryki Południowej.

Francuski Związek Rolników (FNSEA) także jest przeciwny tej umowie, stwierdzając, że to kropla przelewająca czarę goryczy – chodzi o sytuację rolników w związku z importem tańszej żywności spoza UE oraz uciążliwymi przepisami obowiązującymi we Wspólnocie. Rolnicy obawiają się, że wejście tej umowy w życie sprawi, iż na rynku unijnym pojawi się więcej wołowiny, mięsa drobiowego, cukru i kukurydzy z krajów stosujących zabronione w EU (!) pestycydy i antybiotyki w hodowli zwierząt. Na ulicach Paryża dochodzi do protestów, a uczestnicy niosą banery z hasłami takimi jak: „Nie importujcie produktów rolnych, których nie chcemy”.

Krytyka tej umowy płynie nawet ze strony niemieckiego Stowarzyszenia Rolników, które wzywa wręcz do jej odrzucenia, argumentując, że podpisanie umowy jest szkodliwe dla klimatu oraz krajowych dostaw żywności. Stowarzyszenie wzywa Radę UE i Parlament Europejski do podjęcia działań w celu jej unieważnienia.

Poparcie

Aby umowa Mercado Común del Sur – Mercosur weszła w życie, Ursula von der Leyen musi przekonać przynajmniej 15 państw reprezentujących co najmniej 65 procent populacji Unii. Potem konieczna będzie jeszcze zgoda Parlamentu Europejskiego. Polska, jak dotąd, obok Włoch i Francji, jest przeciwnikiem umowy. Jednocześnie, jak donosi „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, istnieje oczekiwanie, że premier Polski, Donald Tusk, zmieni postawę i zgodzi się na porozumienie po wyborach prezydenckich w Polsce, zaplanowanych na maj 2025 roku. Komisja Europejska, a zwłaszcza jej szefowa, która podpisała tę umowę w imieniu państw Unii, dobrze wie, że na „naszego przyjaciela”, jak nazwała Donalda Tuska, może liczyć.

0 mafii i nie tylko

Jolanta Helena Stranzenbach

Masowa emigracja milionów Europejczyków do USA na przełomie XIX i XX wieku miała ogromne znaczenie dla rozwoju przestępczości zorganizowanej w Stanach. Proces ten nasilił się od 1919 roku wraz z wprowadzeniem w kraju prohibicji, czyli zakazu produkcji i sprzedaży alkoholu. Zaczęły wtedy powstawać gangi sycylijskie, żydowskie i irlandzkie.



Przyjaciele i wrogowie Ala Capone

Chociaż polsko-amerykańska przestępczość zorganizowana nie jest tak dobrze znana jak Cosa Nostra, należy pamiętać, że również gangsterzy z Polski działali w strukturach mafijnych. W Chicago np. amerykański boss bandy Jake Guzik z Krakowa sprzymierzył się z samym Alem Capone.

Ponieważ Jake był niezdolny do użycia broni, Capone chronił go. Zabił nawet jego wroga. Guzik był tak zwanym gangsterem w białych rękawiczkach i służył przede wszystkim jako pośrednik mafii w wypłatach dla policji i polityków. Stąd też pochodzi jego przydomek – Greasy Thumb – Tłusty Kciuk. Wiele lat później, gdy Capone podupadł na zdrowiu, to właśnie on zadbał o mafiosa i jego rodzinę. Na pogrzebie Jacke'a Guzika do synagogi przybyło więcej Włochów niż jego rodaków.

Również rywalem Capone był Polak – Earl „Hymie” Weiss, czyli Henryk Wojciechowski, który wraz z dwoma Irlandczykami założył North Side Gang, organizację przestępczą kontrolującą przemysł i inne nielegalne działania w północnej części Chicago. Wojciechowski zginął na ulicy, wzięty przez swoich konkurentów w krzyżowy ogień z karabinów maszynowych.

Natomiast pochodzący z polskiego Grodna Meyer Lansky, właściwie Mejer Suchowlański, był według FBI największym przywódcą gangu w historii USA. Prasa opisywała go jako wynalazcę prania brudnych pieniędzy i „bankiera przestępczości zorganizowanej”. Wzbogacił się przede wszystkim dzięki kasynom i melinom hazardowym. Bardzo przebiegły Lansky zbudował gigantyczną sieć gangsterów, tak zwaną Kosher Nostra. FBI polowało na niego od 1920 do 1973 roku, chcąc postawić go przed sądem. Mimo że był wielokrotnie aresztowany i oskarżany, to

nigdy nie został uznany za winnego i żadnemu sędziemu federalnemu nie udało się go skazać.

Wojna narkotykowa w Europie

Współcześnie lata niekontrolowanej masowej imigracji odcisnęły na Niemczech swe piętno. Bawarski minister spraw wewnętrznych, Joachim Herrmann, winą za wzrost liczby przestępstw obarcza przede wszystkim osoby ubiegające się o azyl. Grupa ta odpowiedzialna jest szczególnie za przestępstwa seksualne i z użyciem przemocy. Sytuacja taka dotyczy nie tylko Bawarii, ale stanowi tendencję ogólnokrajową. Włoski pisarz i dziennikarz Roberto Saviano określa Niemcy jako „Eldorado dla mafiosów”.

Na narkotykach, zwłaszcza kokainie, ale także substancjach syntetycznych, można zarobić duże pieniądze. Śledczy szacują, że roczny obrót z dostaw kokainy przez port w Rotterdamie, wynosi około 20 miliardów euro. Wysoki odsetek wielokrotnych przestępstw popełniają szczególnie przybysze z krajów Maghrebu (Algieria, Maroko, Tunezja). Macro mafia, która pierwotnie miała swoją siedzibę w Niderlandach, rozwinęła swój narkotykowy biznes już w północnych Niemczech, a bankomaty wysadza w powietrze coraz częściej nawet w Badenii i Bawarii.

W liberalnej Holandii panują niemal meksykańskie stosunki. Nie tylko członkowie rywalizujących gangów, ale także dziennikarze, prawnicy i politycy są zastraszani i zabijani. Krytyków tej sytuacji atakuje się bazookami i wysadza w powietrze w samochodach pułapkach. Publiczne egzekucje i odcinanie głów konkurentom oraz wrogom – macro mafia nie zna granic.

O ile w struktury mafijne policja wprowadza swoich informatorów, o tyle struktury klanowe nie dają się tak łatwo infiltrować. Śledczy uważają, że w samej tylko Nadrenii Północnej - Westfalii działa obecnie 120 klanów przestępczych i ok. 4000 podejrzanych, którzy popełnili tysiące przestępstw w tym najbardziej zaludnionym kraju związkowym. Lewicowi politycy obarczają winą za tę sytuację niemieckich obywateli i urzędy, które nie nadążają z organizowaniem integracji przybyszów z nowym środowiskiem. Lecz każdy, kto popełnia przestępstwa, robi to, zakładając, że jest zdrowy psychicznie, z wła-



snej woli, a nie dlatego, że nie znalazł miejsca na kursie niemieckiego.

Wojny klanów

Zjawisko przestępczości klanowej jest bardziej powszechne niż przed laty. Śledczy BKA obawiają się starć między istniejącymi od dawna klanami a nowymi grupami rywalizującymi o zasoby i władzę. Syryjskie, libańskie i kurdyjskie rodziny wielopokoleniowe walczą ostro o podział rewirów, używając do tego kijów baseballowych, noży i ładunków wybuchowych. Przemysł samochodów, handel narkotykami i pranie pieniędzy to ich specjalność. Pochodzą z krajów, w których wojna domowa wciąż jest na porządku dziennym i mają doświadczenie w posługiwaniu się bronią. Klany generalnie odrzucają niemieckie prawo. Szyccy handlarze aut z Nadrenii i wielcy handlarze kokainy część dochodów przekazują, za pośrednictwem libańskich banków, na działania Hezbollahu. Według amerykańskich śledczych, obroty z tej działalności mają wynosić 200 milionów dolarów miesięcznie.

Klany z Polski

W Niemczech zapuściły też korzenie przestępcze klany Romów, które dotarły tu z Polski. Każdy z nich liczy ponad tysiąc osób. Takie rody jak Goman czy Łakatosz specjalizują się np. w oszustwach handlowych, wprowadzaniu do obiegu fałszywych pieniędzy i szczególnie perfidnym oszukiwaniu seniorów metodą „na wnuczka”. Członkowie klanów nie gardzą żadnym zyskiem. Wymyślona przez Arkadiusza „Hoszę” Łakatosza metoda polega na tym, że oszuści, w celu uzyskania gotówki lub kosztowności, dzwonią pod fałszywym pretekstem, podszywając się pod bliskich krewnych ofiary – najczęściej osoby starsze. Ta metoda okazała się tak skuteczna, że przejęło ją obecnie wiele tureckich grup przestępczych.

Policja stara się walczyć z tym kryminalnym środowiskiem. Naloty na bary z sziszą czy inspekcje salonów gier są obecnie niemal codziennością, czytamy o tym w gazetach. Piśsze się w nich o taktyce „klucia tysiącem igieł” (Tausend Nadelstiche), ale czy faktycznie urzędy coś tym osiągną? Czy bojkotowana przez zielone sądownictwo policja da radę skutecznie walczyć z klanami? A jeżeli nie, to co czeka Niemcy? Republika bananowa?

Rok Jubileuszowy 2025

W ostatnią wigilię Bożego Narodzenia papież Franciszek przez otwarcie Drzwi Świętych w bazylice św. Piotra w Rzymie rozpoczął Rok Jubileuszowy 2025 pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Z tą tematyką związane jest logo i hymn Jubileuszu. Logo zaprojektował włoski grafik Giacomo Travisani. Przedstawia ono cztery kolorowe postacie symbolizujące narody z czterech stron świata trzymające się krzyża-kotwicy pośród fal.

Był to czas umarzania długów, powrotu do pierwotnej własności i uwalniania jeńców. Bóg wzywał Lud Wybrany: „W tym roku jubileuszowym każdy powróci do swej własności” (Kpł 25,13). Było to przypomnienie, że ziemia należy do Boga, a ludzie są jedynie jej dzierżawcami: „Nie wolno ziemi sprzedawać na zawsze, bo ziemia należy do Mnie, a wy jesteście u Mnie przybyszami osadnikami” (Kpł 25,23). Ta biblijna wizja



Ks. dr hab. Jerzy Grześkowiak

niesprawiedliwości, w obronie najsłabszych, w promowaniu sprawiedliwości społecznej, w trosce o stworzenie, czyli w budowaniu świata zgodnie z planem Bożym.



Pielgrzymi nadziei

Motto Jubileuszu „Peregrinantes in spe”, czyli „Pielgrzymi nadziei”, wzywa do budzenia nadziei i spojrzenia w przyszłość z pewnością, bo wszyscy jesteśmy wędrowcami zdążającymi ku ostatecznemu spotkaniu z Bogiem. Od wypędzenia pierwszych ludzi z raju ludzkość jest w drodze do swego ostatecznego przeznaczenia – do „niebieskiej Ojczyzny”. Biblia jest pełna stwierdzeń, przykładów i przypowieści ukazujących, że życie ludzkie jest pielgrzymowaniem. Od czasów Abrahama czujemy niejako we krwi zew do „ruszania w drogę”. Do niego to skierował Bóg słowa wyjątkowego powołania, które znamionują całą dalszą historię świata: „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu twego ojca do kraju, który ci ukazę” (Rdz 12,1). Z kolei Jezus – „Wcielony Syn Boży” jest „Pierwszym Pielgrzymem”, „człowiekiem w drodze” wędrującym po wioskach i miastach Galilei i Samarii, który powie o sobie: „Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć” (Mt 8,20).

Rok Jubileuszowy często nazywany jest również Rokiem Świętym. To wyjątkowy czas łask Bożych dla Kościoła i świata. Dla każdego chrześcijanina winien on być wydarzeniem żywego i osobistego spotkania z Chrystusem – „bramą zbawienia”. Jubileusz jest w swej istocie wezwaniem do odnowy duchowej, społecznej i moralnej, zobowiązuje do podjęcia odnowy przymierza z Bogiem i codziennego życia. Początkowo Jubileusze odbywały się co 100 lat, jednak stopniowo skracano ten okres, najpierw co 50 lat, a od 1475 roku są one organizowane co 25 lat. Taki odstęp czasowy sprawia, że każde pokolenie może choć jeden raz przeżyć Jubileusz. W Roku Jubileuszowym wszyscy chrześcijanie są wezwani do pogłębienia wiary i modlitwy, do pokuty i odbycia pielgrzymek do świętych miejscowości (wyznaczonych kościołów w diecezjach), zwłaszcza do Rzymu.

Jubileusz w tradycji biblijnej

Ideę Jubileuszu zaczerpnął Kościół z tradycji Starego Testamentu, opisanej w Księdze Kapłańskiej, która co 50 lat nakazywała przywracanie sprawiedliwości społecznej.

uczy pokory wobec darów stworzenia oraz odpowiedzialności za ich sprawiedliwe wykorzystanie i dzielenie się, i jest niezwykle aktualna w obliczu współczesnych kryzysów ekologicznych, społecznych i politycznych. Księga Kapłańska poszerza ideę Jubileuszu także na relacje międzyludzkie akcentując nienaruszalną godność człowieka. Nawet w trudnych sytuacjach, takich jak zadłużenie czy uwięzienie, człowiek ma swoją godność, pozostaje wewnętrznie wolny i niezależny. „Jeżeli brat z powodu ubóstwa sprzeda się tobie, nie będziesz nakładał na niego pracy niewolniczej” (Kpł 25,39). Ta zasada ma wielkie znaczenie również dziś w sytuacji, gdy handel ludźmi, uzależnienie czy długi jednostek i narodów odbierają ludziom godność i wolność. Co więcej, nieuznawanie praw dzieci nienarodzonych i przymusowe narzucanie wręcz szaleńczych ideologii zaprzeczających Bożej koncepcji człowieka jako mężczyzny i kobiety oraz godzących w rodzinę jako fundamentalną komórkę społeczności ludzkiej, dokonuje erozji w rozumieniu godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Jubileusz jako czas głębszego zakorzenienia w wierze i bardziej intensywnego „życia Chrystusa w nas” (por. Ga 2,20) ma pomóc w przeciwstawianiu się

Jednym z istotnych elementów „pielgrzymowania” w Roku Jubileuszowym ma być nadzieja, której źródłem jest miłość Boga objawiona w Chrystusie. Prawdziwa nadzieja jest niezależna od zewnętrznych uwarunkowań w świecie lub osobistego powodzenia i sukcesów, Nadzieja akceptuje pytania, na które nie ma odpowiedzi, i nieznaną przyszłość. Do jej istoty należy to, że uzdalnia i inspiruje człowieka do uznania kierowniczej dłoni Boga we wszystkim, nie tylko w sytuacjach przyjemnych, lecz także pośród ciemnych dolin rozczarowań i porażek. Prawdziwa nadzieja polega na zaufaniu Bogu, który na swój sposób – nam nieznanym – może z naszych nieudanych czynów zrobić coś wspaniałego. Nadzieja nie znaczy, że zawsze osiągnę to, co zamierzam i czego pragnę lub że wszystko będzie dobrze, lecz że – bez względu na rezultat – wszystko ma jakiś sens! W pełni podpisuję się zatem pod słowami Henri Nouvena: „Paradoks nadziei i oczekiwania polega na tym, że ci, którzy wierzą w «jutro», potrafią żyć lepiej w «dzisiaj»; ci, którzy oczekują, że smutek w radość się zamieni, potrafią początki nowego życia odkryć także w starym; ci, którzy patrzą do przodu ku Panu, który powtórnie przyjdzie, potrafią Go odkryć już teraz pośród siebie”.

Droga Hitlera do władzy

Ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach pozwalała hitlerowcom na wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy. Na jej podstawie powstał pierwszy obóz koncentracyjny w Dachau w Bawarii.

Zanim w Niemczech rozpoczął się wielki kryzys (1929–1930), Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników (NSDAP) była niewielkim ugrupowaniem na skrajnej prawicy niemieckiego spektrum politycznego. W wyborach do Reichstagu (niemieckiego parlamentu) 2 maja 1928 r. naziści zdobyli jedynie 2,6% głosów.

Podatny grunt

Światowy kryzys ekonomiczny poważnie dotknął Niemcy. Miliony ludzi straciły pracę. Do bezrobotnych dołączyły kolejne rzesze, które łączyły kryzys z ogólnokrajowym upokorzeniem Niemiec po klęsce w I wojnie światowej. Wiele osób uważało, że parlamentarna koalicja rządowa jest słaba i nie potrafi poradzić sobie z kryzysem. Wszelkoczesna nędza, strach oraz przekonanie, że sytuacja jeszcze się pogorszy, a także gniew i zniecierpliwienie spowodowane rzekomą niezdolnością rządu do zażegnania kryzysu stworzyły podatny grunt dla rozwoju kariery Adolfa Hitlera i jego NSDAP.

wersalskiego oraz ustanowienie republiki parlamentarnej.

Hitler i inni mówcy NSDAP starannie dopasowywali swoje wystąpienia do danej grupy słuchaczy. Na przykład, rozmawiając z ludźmi biznesu, naziści bagatelizowali antysemityzm, podkreślając natomiast antykomunizm i potrzebę zwrotu niemieckich kolonii utraconych na mocy traktatu wersalskiego. Propaganda kierowana do żołnierzy, weteranów i innych nacjonalistycznych grup koncentrowała się na rozwoju militarnym oraz zwrocie terenów utraconych po Wersalu. Mieszkańcy wsi byli zapewniani, że rząd powstrzyma spadek cen produktów rolnych, a emeryci słyszeli, że ich comiesięczne świadczenia oraz siła nabywcza nie zmienią się.

Dla zabezpieczenia partyjnych zebrań i propagandowych wieców NSDAP utworzyła własne bojówki. Na czele Oddziałów Szturmowych SA (Sturmabteilung), nazywanych brunatnymi koszulami, stał Ernst Röhm. W 1922 r. u boku SA powołano młodzieżówkę

i nazistów, próbował rządzić dekretemi, co okazało się bezskuteczne. To doprowadziło do kolejnego rozwiązania parlamentu i nowych wyborów w lipcu 1932 roku. Tym razem naziści zdobyli aż 37,3% głosów, stając się najliczniejszą partią polityczną w Niemczech, a 30 stycznia 1933 roku prezydent Hindenburg mianował Adolfa Hitlera kanclerzem.

Władza absolutna

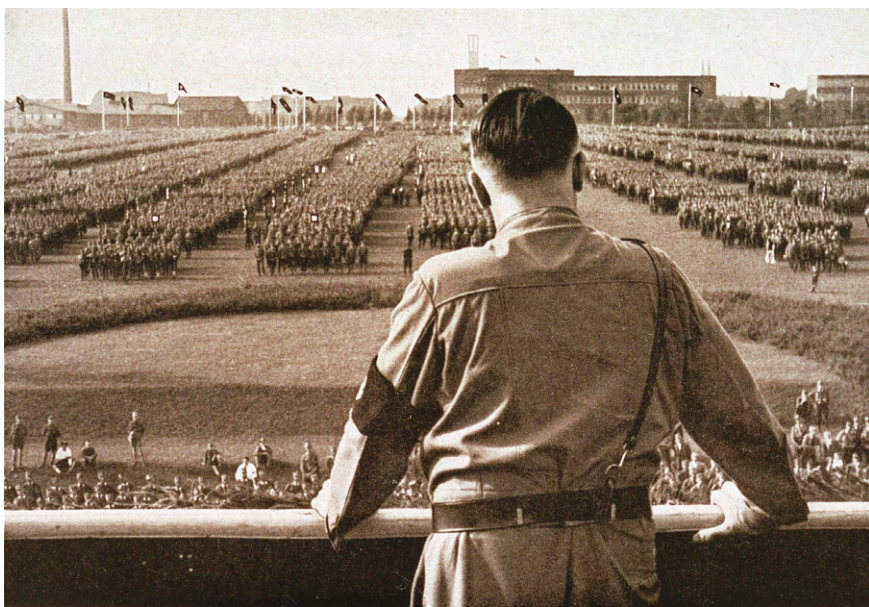
Błyskawiczne dojście NSDAP do władzy zaczęło się w 1930 r., kiedy zdobyła 107 miejsc w niemieckim parlamencie. Już w lipcu 1932 r., osiągnąwszy 230 miejsc, stała się najliczniejszą partią w Reichstagu. Jednak NSDAP nigdy nie uzyskała wyniku pozwalającego jej na sprawowanie samodzielnych rządów. Nie wykorzystano tego jednak. Istniejące w Niemczech partie antynazistowskie i grupy społeczne były bowiem zbyt słabe, a elity demokratyczne zbyt skłócone i zdezorientowane, aby powstrzymać Hitlera w drodze do władzy. Polityczna i ekonomiczna niepewność oraz niezadowolenie elektoratu działały na korzyść NSDAP. Przełomowym momentem w historii republiki weimarskiej, a zarazem jej upadkiem, było mianowanie Adolfa Hitlera kanclerzem 30 stycznia 1933 roku. Dzień ten uznawany jest za początek rządów NSDAP i budowy narodowosocjalistycznego totalitaryzmu, który poniósł odpowiedzialność za wybuch II wojny światowej i śmierć milionów ludzi.

Wódz i kanclerz

Uzyskując kontrolę nad aparatem państwowym, a zwłaszcza policją, w ciągu kilku miesięcy naziści doprowadzili do zawieszenia swobód obywatelskich, likwidacji niezależnej prasy, usunięcia opozycyjnych posłów z Reichstagu oraz aresztowania przeciwników politycznych. Wprowadzili radykalną dyktaturę całkowicie podporządkowaną woli Hitlera. Uwieńczeniem procesu budowania monopartii i dyktatury była przyjęta przez nowy Reichstag 24 marca 1933 r. ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach, która umożliwiała rządowi wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy. Na jej podstawie stworzono pierwszy obóz koncentracyjny w Dachau w Bawarii. W lipcu 1933 r. NSDAP stała się jedyną legalną partią w Rzeszy. Po śmierci prezydenta Hindenburga w sierpniu 1934 r. Hitler połączył stanowiska kanclerza i prezydenta Rzeszy, przyjmując tytuł „wódzia i kanclerza Rzeszy” – Führera.

Oprac. B. Żurek

Źródła: Encyklopedia Holocaustu, Auschwitz.org, wiki, PAP.



Propaganda

Wyborcza propaganda nazistów obiecywała wydobycie kraju z kryzysu. Naziści przyrzekali, że ożywią niemieckie wartości kulturowe, uchylą postanowienia traktatu wersalskiego, zażegnają rzekome niebezpieczeństwo komunistycznego powstania, zapewnią Niemcom pracę oraz przywrócą krajowi jego „należną pozycję” jako światowej potęgi. Propagandyści nazistowscy skierowali gniew i strach ludności w stronę Żydów, marksistów oraz tych, których obarczano odpowiedzialnością za „kapitulację” w listopadzie 1918 r., podpisanie traktatu

NSDAP, którą w 1926 r. przemianowano na Hitlerjugend.

Parlamentarny chaos

Niestabilność parlamentarna skłoniła prezydenta Rzeszy, feldmarszałka z I wojny światowej Paula von Hindenburga, do rozwiązania parlamentu w lipcu 1930 roku i ogłoszenia nowych wyborów, w których naziści zdobyli już 18,3% głosów, stając się drugą co do wielkości partią polityczną w kraju. Kryzys parlamentarny trwał jednak nadal. Przez dwa lata mniejszościowy rząd, bez socjaldemokratów, komunistów

Upamiętnienie ofiar „piekła w piekle”

Upamiętnienie ofiar „piekła w piekle” odnosi się do tragicznych wydarzeń, jakie miały miejsce w jednym z podobozów Dachau. Pod lasem w miejscowości Mittergars pod koniec października odbyła się uroczystość upamiętniająca ofiary dawnego podobozu koncentracyjnego znajdującego się w tym miejscu. Przemówienia wygłosili burmistrz oraz przedstawiciel duchowieństwa, który odprawił krótkie nabożeństwo modlitwne i udzielił zebranym błogosławieństwa. Akademia została zorganizowana przez miejscowe zrzeszenie zajmujące się zachowaniem pamięci, Für das Erinnern KZ-Gedenkstätte Mühldorfer Hart, a wzięło w niej udział około 50 osób.

W otoczeniu głównego obozu koncentracyjnego Dachau działała rozległa sieć około 140 podobozów (niem. Außenlager) rozmieszczonych na terenie Bawarii i sąsiednich regionów. Podobozy te, zwłaszcza od 1942 roku, były miejscem przymusowego osadzenia więźniów brutalnie wykorzystywanych do niewolniczej pracy w przemyśle zbrojeniowym, budowlanym, metalowym oraz przy budowie infrastruktury wojskowej.

KZ Mittergars, będący jednym z tych podobozów,



Tablica informacyjna na fundamentach byłego obozu

zów, założono w październiku 1944 roku. Przechowywano w nim stale 350 więźniów, głównie Żydów z Węgier i Polski, a także kilku Litwinów. Obóz, położony na wzgórzu w pobliżu lasu, zajmował teren o wymiarach 137 metrów długości i 75 metrów szerokości. Początkowo więźniów zakwaterowano w namiotach, które z czasem zastąpiono 33 prymitywnymi drewnianymi barakami. Te ciasne baraki miały jedynie 1,80 metra wysokości, 3 metry szerokości i 6 metrów długości. W pobliżu obozu znajdowały się kwatery SS. Cały teren otoczono podwójnym ogrodzeniem z drutu kolczastego, a przy drodze prowadzącej do obozu wzniesiono dwie wieże strażnicze.

Erich Finsches, ocalały więzień podobozu, określa go dziś mianem „piekła w piekle” z powodu warunków, jakie tam panowały. Oprócz fatalnej higieny, więźniowie szybko umierali z powodu skrajnego wycieńczenia morderczą pracą oraz niedożywieniem. Dzienna dawka żywności wynosiła 250 gramów chleba i pół litra kawy zbożowej, wieczorem zaś talerz zupy z warzywami. Zdarzały się ugotowane ziemniaki i flaki zwierzęce. Więźniów zmuszano do katorżniczej pracy przy budowie drugiego toru kolejowego. Zmienne warunki atmosferyczne dodatkowo pogarszały ich los, ponieważ przez cały rok mieli na sobie jedynie cienkie obozowe pasiaki, a na nogach drewniaki.

Max Voglmaier, syn naocznego świadka tamtejszych wydarzeń, wspomina:

Strażnicy bili więźniów nawet na śmierć, a dla najbardziej brutalnych metod zastraszania służył tzw.



Max Voglmaier opowiada o zbrodniach

„bunkier – piekło” – maleńki ciasny betonowy kłoc o wymiarach 3x3 m i 1,8 m wysokości trafnie zwany „więzieniem w więzieniu”. Podczas apeli słychać było dochodzące stamtąd „skomlenie” osadzonych. Innym razem sam komendant obozu Kirsch podczas jednego z wielu ataków wściekłości własnoręcznie zarząbał siekierą jednego z więźniów.

Obóz Mittergars znajdował się zaledwie 600 metrów od domu Maxa Voglmaiera i jego rodziny. Na terenie obozu nie było ujęcia wody i dlatego ojciec Maxa musiał furmanką – beczkowozem

Rankiem, gdy go wypuszczono, żył jeszcze tylko parę chwil.

Innego Polaka, którego schwytano podczas ucieczki, osadzono w więzieniu w miejscowości Haag in Oberbayern, gdzie – wiedząc, co się z nim stanie – popełnił samobójstwo. Krótko przed likwidacją obozu dwóch więźniów znowu podjęło próbę ucieczki. Jeden z nich został zastrzelony podczas próby ucieczki, ale drugi znalazł schronienie w gospodarstwie rodziny Voglmaierów, gdzie ukrywał się przez kilka tygodni, aż do wyzwolenia przez Amerykanów. Syn Maxa Voglmaiera, będący wówczas małym chłopcem, wspomina, że jego matka codziennie przynosiła uciekinierowi jedzenie na strych, narażając życie całej rodziny.

Na początku kwietnia 1945 roku SS rozpoczęło likwidację obozu. Pod koniec miesiąca jednostka 14. Dywizji Pancерnej Stanów Zjednoczonych dotarła do Mittergars i wyzwoliła niewielką grupę więźniów, którzy pozostali w obozie. Żołnierze odkryli na miejscu co najmniej 42 ciała zamordowanych więźniów. Ofiary zostały pochowane przez Amerykanów na wzgórzu pod lasem przy miejscowości Mittergars, w miejscu, gdzie SS już wcześniej zakopało około 21 ofiar ich mordu. W 1956 roku ciała ekshumowano i przeniesiono na cmentarz honorowy w Dachau. Dziś miejsce dawnego masowego grobu upamiętnia zarośnięty drewniany krzyż stojący pod starym dębem. Niestety, brak jest jakiegokolwiek tablicy informacyjnej dotyczącej tego grobu. Niedaleko miejsca, gdzie znajdował się obóz, postawiono pomnik pamięci oraz tablicę informacyjną.



Autor przy bunkrze „piekło”

dowozić ją do obozu. Z rozkazu komendanta ciała zmarłych więźniów przewoził też do masowego grobu, w ten sposób stał się cennym świadkiem zbrodni dokonywanych przez strażników z SS. Zeznawał też podczas amerykańskich procesów:

Bicie więźniów pałkami, cienkimi różgami, a nawet kablami, było powszechną praktyką. Polskiego więźnia za drobne nieposłuszeństwo straszliwie pobito i na całą noc, przy minusowej temperaturze, zamknięto w bunkrze, na dodatek polewając go wodą. Całą noc słychać było jego wycie z bólu.

Po wojnie podobóz koncentracyjny został całkowicie rozebrany. Do dziś przetrwały jedynie fragmenty fundamentów oraz „bunkier – piekło”, który, choć milczy, zdaje się przemawiać głosem ofiar.

Andrzej Białas

Więcej informacji można znaleźć na stronie: <https://kz-muehldorfer-hart.de/kz-aussenlager-mittergars>

Powstaniec styczniowy i Żołnierz Wyklęty

Żołnierz podziemia antykomunistycznego kpt. Zdzisław Broński „Uskok” w swoim „Pamiętniku”, pisanym od 1941 do 1949 r., opisał zdarzenie, którego prolog miał miejsce na Lubelszczyźnie podczas Powstania Styczniowego w 1863 r. Jego bohater to Kazimierz Bogdanowicz w styczniu 1863 r. sformował 500-osobowy oddział powstańczy...



kpt. Zdzisław Broński „Uskok” (arch. IPN)

Oni mieli tyranów Moskali, a my bolszewików

„Pamiętnik” kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka” został znaleziony przy jego szczątkach przez funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki. Odnaleziony w archiwum, został później wydany przez Instytut Pamięci Narodowej. Jest to niezwykle ciekawa lektura. Przytoczmy szerszy fragment dotyczący wydarzeń z marca 1945 r.:

„Gdy kalendarz wskazuje połowę marca, gdy na dworze jest noc, a wiatr niesie zimne fale spadającego dżdżu, nie chce się wychodzić z ciepłej kwatery. Błota dużego jeszcze nie ma, ale po drogach i polach rozsiadło się mnóstwo kałuż wody zmieszanej ze śniegiem. Buty przepuszczają jak szmata i podróż w taki czas – to grypa murowana. Jednak trzeba dziś przetrwać się kilka kilometrów dalej. Paru chłopców (w lepszych butach) poszło za podwodami. Czekamy na ich powrót. Któryś z pozostałych ni stąd, ni zowąd zanucil:

Z pól do pól

Z jękiem kartaczy z świstem kul

Rozkaz do boju wciąż nas gna.

Powstańców dola, ha ha ha.

Powstańcy...

Tak, słyszałem, że była to piosenka powstańców z 1864 r.! I my, w osiemdziesiąt lat później, całkiem podobnie śpiewamy. Oni mieli tyranów Moskali, a my mamy tyranów bolszewików. Nie wiele się zmieniło.

Pamiętam, z jaką czcią i zacięciem patrzyłem na spotykanych przed wojną weteranów Powstania Styczniowego. Widok siwowłosych, przygarbionych wiekiem postaci w granatowych uniformach przemawiał do mnie silniej niż wykłady historyczne w szkole. Albo to opowiadanie z tamtych czasów, które słyszałem od swego ojca, ojciec słyszał to znów od swego ojca, a mego dziadka. W tych terenach też powstańcy walczyli. Ukrywali się po lasach, nocą przychodzili do wsi po żywność. Po walkach widywano rannych i spotykano świeże mogiły – pisał „Uskok”.



Kazimierz Bogdanowicz – powstaniec (Wikipedia)

Kazimierz Bogdanowicz

„Uskok” w dalszej części pisze o wyjątkowej postaci: „Był jeden powstaniec, który nazywał się Bogdanowicz. Miał dwadzieścia parę lat i pochodził z tych stron, z Nadrybia. Pewnego razu oddział Bogdanowicza miał potyczkę z Moskalami, w której Bogdanowicz został ranny. Ranny powstaniec zaczął konno uciekać, a Moskale ruszyli za nim w pościg. Koń Bogdanowicza, wierne i szlachetne zwierzę, uniosło swego pana dość daleko od pogoni w stronę wsi Zezulin. Bogdanowicz, osłabiony, postanowił zatrzymać się i opatrzyć rany. Bał się szukać pomocy u ludzi, zsiadł z konia, puścił go wolno, a sam ukrył się opodal w zaroślach leśnych. I wtedy to biedny powstaniec zapłacił drogę za przywiązanie, jakie mu okazywał jego koń. Koń nigdy swego pana nie odstępował i teraz zatrzymał się w pobliżu. Szlachetne stworzenie swoją bezmyślnością zwierzęcą zgubiło pana. Zauważyli konia ścigający Moskale i wkrótce znaleźli powstańca. Bogdanowicz nie chciał się przyznać przed siepaczami, kim jest. Czy i jak mogło mu to pomóc w uratowaniu się – nie wiadomo. Moskale przywieźli go jednak do Zezulina, spędzili chłopów i nakazali im rozpoznawać powstańca. I znów znaleźli się tacy, którzy swoją bezmyślnością – ale już ludzką – zgubili ostatecznie biedaka. Może dużo przyczynił się do tego strach przed nahajkami, ale to za słabe usprawiedliwienie. Bogdanowicza powieszono w pobliskim lesie...” – zanotował kpt. Broński.

Odwet

Bardzo ciekawa jest dalsza część tych wspomnień: „Opowiedziałem tę historię słuchaczom, którzy znajdowali się na kwaterze, a gdy skończyłem, pojawili się chłopcy z podwodami i z mel-dunkiem, że we wsi znajdują się dwaj bolszewicy. Pojawili się tutaj już wieczorem i zatrzymali się w domu niejakiego Wójcika. Dom Wójcika miał opinię nieszczególną już od dawna. Wysłałem natychmiast patrol, który przyłapał „sojuszników”. Następnie zrobiliśmy dochodzenie na miejscu, w domu Wójcika, a siebie podaliśmy jako patrol polskich władz bezpieczeństwa. Bolszewicy okazali się politrukami z sowieckiej formacji lotniczej, znajdującą się w tym terenie. Odmówili jednak wyświechtania celu swego przybycia do Wójcika. Gdy powiedzieliśmy im, że muszą wyjawić, co ich łączy z Wójcikiem, bo

Wójcik uchodzi za złodzieja, a jego córki flirtowały z Niemcami – bolszewicy „zażądali”, abyśmy udali się wraz z nimi do ich dowództwa, a tam wszystko się wyjaśni. Wówczas na uboczu przesłuchaliśmy Wójcika, podając się w dalszym ciągu za „bezpieczniaków”. (...) Politruków po rozbrojeniu dokładnie zrewidowaliśmy. Dłuższy czas nie mogli uwierzyć, że znajdują się w rękach partyzantów i bynajmniej nie swoich „sojuszników”, gdy się jednak o tym przekonali, mocno ich to załamało. Wiedzieli, że partyzanci politrukom nie folgują, tak samo jak enkawudzystom. (...) Cóż więc zrobić z takimi? Najważniejszą rzeczą: „uziemić”. Tak postanowiliśmy. (...) Bolszewicy jechali pod eskortą na drugiej furmance. Siedzieli posępni, milczący. Że nie mieli powodów do radości w tym wypadku, to prawda, ale mnie się wydaje, że taki komunista chyba w ogóle nie może być wesołym, wylewnym, dowcipnym. On zawsze na kogoś czyha i kogoś się boi. Myśli jego z zasady są ponure. Mijamy zabudowanie przy drodze. Ktoś zapytuje, jaka to miejscowość.

– Zezulin – odpowiadam.

– Ach! To tutaj, ten powstaniec...

– Tak! Tutaj.

– Panie poruczniku, powinniśmy tych drabów załatwić tam, gdzie Moskale powiesili Bogdanowicza. Będzie to odwet – pada z paru ust propozycja.

– Ze względu na spokój Zezulina powiesić ich tutaj nie możemy, ale możemy ich „ulożować” w inny sposób. Pod ziemią, tak by ich nie odnaleziono – odpowiedziałem.

Po chwili zatrzymaliśmy przy leśnych zaroślach. Chłopcy bez rozkazów krzatali się szybko i z ochotą. Znalazł się szpadel. Przygotowano dół. Ustawiono „sojuszników”. Ogłoszono im wyrok. „Znaj, szto nie winowat” odpowiedzieli po swojemu i chcieli mówić coś dalej, ale rozległa się komenda „Pal” i zlewające się ze sobą dwie długie serie zagłuszyły wszystko. Po dziesięć lat nie wiem, czy mi się wtedy wydało, czy też rzeczywiście po seriach ktoś krzyknął, i to paru głosami naraz: „Za powstańca Bogdanowicza!” – pisał „Uskok”.

Epilog

26-letni Kazimierz Bogdanowicz herbu „Łada” przed śmiercią napisał w liście: „Żegnam Was, kochajcie milion razy mocniej naszą Ojczyznę Polskę, niżeli ją ja kochałem... Żegnam Was. Wasz syn, brat, sługa Kazimierz”. Odrzucił upokarzającą prośbę o łaskę cara. Jego szczątki po ekshumacji spoczywają od 1916 r. w zbiorowej mogile powstańczej na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.

37-letni kpt. Zdzisław Broński „Uskok”, legendarny partyzant, tropiony na Lubelszczyźnie przez bezpiekę, ukrywał się w zamaskowanym bun-krze pod stołową we wsi Dąbrówka koło Łęcznej. 21 maja 1949 r. osaczony przez 150-osobową grupę operacyjną złożoną z ubeków, milicjantów i Korpusu Bezpieczeństwa Publicznego, nie chciał się poddać i popełnił samobójstwo, rozrywając się granatem. Jego rozszarpane ciało zabrała bezpieka w nieznane do dziś miejsce. W czerwcu 2018 r., w czasie prac prowadzonych w Dąbrówce przez Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, w okolicach bunkra odnaleziono fragmenty jego szczątków, a w październiku w Pałacu Prezydenckim wręczono synowi „Uskoka” notę identyfikacyjną o odnalezieniu ojca.

Chwała bohaterom!

Jarosław Wróblewski

Hindenburg – Tannenberg – Pomnik

Propaganda

część 5



dzieli życie między Bochum i rodzinny Gdańsk; jest absolwentem historii UG oraz UW; jego staraniem ukazał się w Niemczech „Dywizjon 303” Arkadego Fiedlera (tytuł niemieckiego wydania: „Staffel 303. Die polnischen Jagdflieger in der Luftschlacht um England”).

Według naszej tradycji w roku 1410 hufce krzyżackie uległy rycerstwu polsko-litewskiemu pod Grunwaldem; historiografia niemiecka lokalizuje tę bitwę pod Tannenbergiem (Stębark). Niemniej w Prusach nikt przez stulecia nie zajmował się Zakonem, reprezentującym w oczach protestanckiej społeczności zdemoralizowane katolickie średniowiecze, a jeśli już, to jako symbolem uciemnienia, które w roku 1454 spowodowało, iż ludność tych ziem zwróciła się do Kazimierza Jagiellończyka z prośbą o inkorporowanie ich do Królestwa Polskiego. Dopiero romantyzm wpisał Krzyżaków w historię Niemiec, a w dobie nacjonalizmów i wobec polsko-pruskich sporów zaczęto klęskę pod Tannenbergiem postrzegać jako „hańbę”.

Germański odwet

W zmaganiach roku 1914 Tannenberg nie odegrał znaczącej roli, a cesarz w telegramie gratulacyjnym pisał jeszcze o bitwie pod Allensteinem (Olsztyn). Jednak w celach propagandowych Hindenburg przechrzcił tę wiktoryę, co miało posłużyć zmazaniu hańby sprzed pięciu wieków. Zwycięstwo uznano za germański odwet, a „druga bitwa pod Tannenbergiem” miała wykreślić z pamięci narodu „bolesne wspomnienie niemieckiej niemocy” oraz „radosny okrzyk słowiańskiego triumfu”.

W okolicznościowej broszurze napisano: „W roku 1410 pod Tannenbergiem Zakon uległ masom Słowian, w roku 1914 uderzenie ich rozbiło się [...] na bohaterskiej sile armii niemieckiej”. Pisano, iż obie bitwy rozegrały się na niemieckiej ziemi, bowiem Prusowie albo zostali zniszczeni, albo wchłonięci przez mających nad nimi przewagę przybyszów, stąd ziemia ta i lud były niemieckie.

W tym samym wydawnictwie czytamy, iż na wzniesieniu opodal wsi Tannenberg stały ruiny kaplicy Marii, którą wielki mistrz Heinrich von Plauen zbudował w roku 1413, by upamiętnić poległych rycerzy Zakonu, a w miejscu ołtarza, pośród porośniętej mchem ruiny, znajdował się głaz z inskrypcją: „W walce o niemieckość i niemieckie prawo 15 lipca 1410 roku zginął tu bohaterską śmiercią Wielki Mistrz Ulrich von Jungingen”. I właśnie tu 28 sierpnia 1914 roku, w decydującym dniu bitwy, w pobliżu tegoż głazu, przed mleczarnią przy drodze łączącej Frögenau (Frygnowo) z Tannenbergiem miało się znajdować stanowisko dowodzenia Hindenburga.

Propaganda podejmowała oczywiście także sprawy bieżące. Wobec przeświadczenia, że armia niemiecka w zakończonej Wielkiej Wojnie nie została pokonana w polu, zrodziła się „legenda o ciosie w plecy” zadany przez polityków i rewolucję. Sam Ludendorff jeszcze w lipcu 1918 roku wierzył w zwycięstwo, ale już 29 września wspólnie z Hindenburgiem przekonał cesarza, że wojna jest przegrana i że władze cywilne winny podjąć rokowania ze Stanami Zjednoczonymi, co nastąpiło 5 października. I choć cztery dni wcześniej Ludendorff pisał, że klęska jest nieunikniona, że w każdej chwili może dojść do przełamania frontu, to odpowiedzialność za przegraną wojnę zdołano oddalić od kręgów wojskowych.

Białe proporce, czarne krzyże

Po klęsce krytycy Republiki Weimarskiej szukali zdarzeń, na których mogłaby się skupić ich nostalgia. Tannenberg pozostał jedynym wielkim sukcesem podczas całej wojny, stając się czynnikiem jednoczącym. Mit ten był wyjątkowo ważny dla ugrupowań nacjonalistycznych, które dominowa-

ły w Prusach Wschodnich, a jego ukoronowaniem stał się oczywiście pomnik. Podczas uroczystości otwarcia zadbano o brak niepożądanego symbolu, czyli czarno-czerwono-żółtej flagi Republiki; w zamian wieże ozdobiły białe proporce z czarnymi krzyżami – to nader czytelne odwołanie.

W wyniku traktatu wersalskiego Niemcy nie tylko utraciły tereny na wschodzie i zachodzie oraz wszystkie kolonie, nie tylko zostały obciążone niespłacalnymi reparacjami, ale nadto przypisano im wyłączną winę za wybuch wojny. Stąd podczas uroczystości otwarcia pomnika Hindenburg zaprzeczył tej odpowiedzialności, mówiąc: „Oskarżenie, iż to Niemcy ponoszą winę za tę największą z wszystkich wojen, odrzucamy my, odrzucają

miłość do ojczyzny i dla których niemiecki honor stoi ponad wszystkim!” Słowa, które musiały być balsamem na duszę poniżonej nacji, uwieczniono na tablicy z brązu przy bramie wejściowej.

Marszałek umacniał nadto „legendę o ciosie w plecy”, przez co przyczyniał się do podważania wiarygodności władz Republiki Weimarskiej, a oddalając odpowiedzialność Niemców za wojnę, stawiał pod znakiem zapytania warunki pokoju wersalskiego. Mogł to robić z perspektywy Tannenbergu, bowiem propagandowa doniosłość tej bitwy polegała i na tym, że ukazywała Niemcy prowadzące wojnę z gruntu defensywną. Trudno byłoby wykreować podobną tezę, odwołując się do frontu zachodniego, gdzie Niemcy od początku



Hindenburg przybywa na uroczystość otwarcia pomnika w dniu 18 września 1927 roku.

jednomyślnie wszystkie warstwy narodu niemieckiego! [...] Z czystym sercem ruszyliśmy do walki w obronie ojczyzny i czystymi dłońmi wojsko niemieckie dobywało miecza [...] Zatem niechaj zawsze o ten pomnik pamięci rozbijają się wewnętrzne waśnie; niechaj będzie to miejsce, gdzie podają sobie dłonie wszyscy, których uduchowia

ku stali na obcych terytoriach, a ich własne ziemie pozostały niemal nietknięte. Wyjątkiem były Prusy Wschodnie – symbol wojny obronnej, obrony napađniętej ojczyzny.

(Zdjęcia opublikowano w „Tannenberg. Deutsches Schicksal – Deutsche Aufgabe”, Oldenburg i. O., Berlin 1939)

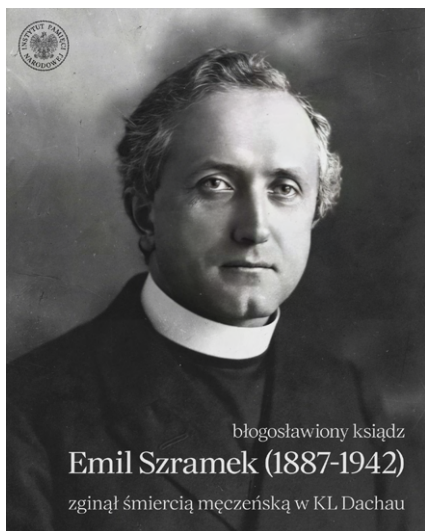


Wieże ozdobiły białe proporce z czarnymi krzyżami.

Bł. Ksiądz dr Emil Szramek

Zasłużony dla Górnego Śląska działacz narodowy, duszpasterz, publicysta i męczennik z Dachau

Poniższy artykuł poświęcony jest postaci wybitnej dla dziejów Górnego Śląska. Zapisła się ona na kartach historii jako ambitny działacz narodowy, duszpasterz, mecenas sztuki, naukowiec, publicysta, orędownik pojednania polsko-niemieckiego na Śląsku. Z uwagi na swoją działalność społeczną i repolonizacyjną, został umieszczony na specjalnej liście gończej dla Polski (*Sonderfahndungsbuch Polen*), jako wróg III Rzeszy. Zamordowany w obozie koncentracyjnym KZ Dachau w 1942 r. Do końca swojego życia podnosił współwięźniów na duchu, zarówno Polaków, jak i Niemców. Warto przypomnieć o tej wybitnej postaci, tak ważnej dla Śląska i Polski, w czasie spotkań polonijnych w Dachau.



Życiorys i działalność

Emil Szramek urodził się w 1887 r. w powiecie raciborskim. Został wychowany przez matkę, która zakorzeniła w nim szacunek do tradycji, wiary oraz śląskich wartości. Ma bogaty życiorys, który obejmuje studia teologiczne, zakończone pracą doktorską we Wrocławiu, oraz pracę duszpasterską w Tychach, Zaborzu, Mikołowie i Katowicach. Biegle władał językiem polskim i niemieckim. Obejmując urząd proboszcza w parafii Mariackiej NMP, znajdującej się w centrum Katowic, dbał o sprawy zarówno parafian polskich, jak i niemieckich. Na podstawie przepisów Konwencji Genewskiej po I wojnie światowej, należało zapewnić odrębne duszpasterstwo dla Niemców. W parafii stworzył dobrze zorganizowaną strukturę do działalności charytatywnej, m.in. biuro Stowarzyszenia Caritas, świetlice i kuchnie dla bezrobotnych oraz pomoc domową chorym. Po okresie plebiscytów i powstań śląskich,

Górny Śląsk stał się obszarem wielkich ruchów migracyjnych. Ks. Emil Szramek zwracał uwagę na konieczność zrozumienia przez przybyszów cech szczególnych Śląska – dzielnicy, która miała odmienną historię, struktury społeczne i gospodarcze oraz inny model życia religijnego. W pracy duszpasterskiej odnosił się krytycznie do postaw nacjonalistycznych i separatystycznych, stawiając na pierwszym miejscu troskę o dobro wspólne społeczeństwa śląskiego. W ramach działalności społecznej był pomysłodawcą utworzenia Biblioteki Śląskiej, która funkcjonuje do dziś jako główna biblioteka regionu. W latach 1927–1939 był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauki na Śląsku mającego na celu ożywienie polskiej nauki i sztuki. Był redaktorem „Głosu znad Odry” będącego kwartalnikiem Towarzystwa Oświaty na Śląsku, promującą język polski. Opublikował około 200 prac, z czego jedną z najważniejszych jest „Śląsk jako problem socjologiczny. Próba analizy”. W tej pracy Emil Szramek dokonał psychologicznej wiwisekcji mieszkańców Śląska, co wzbudziło duże zainteresowanie strony niemieckiej oraz polskiej. Pozostałe prace zostają oddane do osobistej analizy czytelnika.

Model mieszkańca Śląska

W swojej rozprawie z 1934 roku dotyczącej Śląska Szramek przedstawił portret psychologiczny Ślązaka, stworzony na podstawie wpływów narodowych oraz kulturalnych różnych nacji mieszkających w tym regionie. W swojej analizie odniósł się do Śląska historycznego, nieograniczającego się tylko do Górnego Śląska. Jego wniosek są wynikiem wieloletnich badań empirycznych, licznych dyskusji, rozmów, obserwacji życia na Śląsku oraz analizie bogatej literatury. Motywem przewodnim pracy było stwierdzenie, że „dusza Ślązaka nie jest ukształtowana z jednego monolitu polskiego, ale raczej wykazuje szereg nawarstwień zależnych od wpływów narodowych i kulturalnych”. Są nimi wpływy kultury polskiej, niemieckiej oraz czeskiej. Dlatego Śląsk jest pośrednikiem pomiędzy Polską a Niemcami. „Kto ma służyć za pośrednika, musi obie strony rozumieć, a sam być wolnym od namietności obu stron. Jest więc problem śląski problemem ogólnoludzkim, a ideał Ślązaka, jak rzeka w morzu, rozpyływa się w ideał człowieka. Tym ideałem jest umiarkowanie, względnie opanowanie

MICHAŁ BARYCKI



– doktorant w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Max Planck Institut für Innovation und Wettbewerb in Monachium. Prace doktorską pisze z dziedziny prawa patentowego, badając ustawodawstwo Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz praktykę orzeczniczą Europejskiego Urzędu Patentowego. Do kręgu jego zainteresowań należy także prawo autorskie oraz prawo konkurencji. Autor publikacji naukowych w czasopismach polskich oraz zagranicznych.

namietności i uznanie szczytnej tezy Krasińskiego, że „najwyższy rozum — cnota” (str. 76). Krytykując niemiecką ideologię rasistowską, uznającą Śląsk jako „wschodni bastion niemczyzny” (*Bollwerk des Deutschtums*), pokazał tragedię przymusowo zgermanizowanych Ślązaków/Polaków. Byli oni Niemcami z polską krwią, których określono hasłem *Kulturdeutsche*. Opisywano ich tak – „twarz: czysto słowiańska, przekonanie: przed wojną niemieckie, obecnie — niepewne; nazwisko: polskie, sposób pisania tego nazwiska: niemiecki; język: niemiecki, akcent: polski; babka: ani słowa po niemiecku, syn: po niemiecku i po polsku, wnuk: ani słowa po polsku”. Problem tożsamości objawił się po ich przeprowadzce do Niemiec, gdzie zrozumieli, że dla *Vaterland* utracili *Heimat*. Jest to kolizja pomiędzy patriotyzmem polskim lub niemieckim a przywiązaniem do stron rodzinnych (*Gebunden sein zur Scholle*). Jest to widoczne w poezji. *Die Vaterländer wechseln, Grenzen sind eine Frage der Macht, Ein Staat steht im Morgen, ein anderer in Nacht: Wechsel ist alles, beständig ist nichts. Aber die Heimat! Górnoszlązacy, którzy zostali rozsiadleni po całej Rzeszy niemieckiej, założyli związki dla pielęgnowania uczuć górnoszląskich i obrony wspólnych interesów, które zostały następnie rozwiązane przez rząd hitlerowski.*

Pozostaje zadać pytanie, czego dzisiaj mogą nas nauczyć badania Emila Szramka dotyczące Śląska z okresu międzywojennego? Przede wszystkim konieczności zgodnego współżycia, respektowania odmienności oraz większej refleksji nad historią drugiego człowieka. Konieczna jest również pamięć o swoim rodowodzie, korzeniach i znajomość języka dziadków/przodków (*Großmuttersprache*) oraz własnego języka ojczystego (*Muttersprache*). Znając i szanując swoją przeszłość, można budować stabilną przyszłość.

Masz firmę? Potrzebujesz skutecznego marketingu?
Skontaktuj się z nami i wyróżnij się na rynku!

Digital&Graphic Designer
Lidia Uber

Fotograf
Ewelina Długosz

-  Strony internetowe
-  Projekty graficzne
-  Video marketing

-  Kreatywna fotografia produktowa
-  Zdjęcia biznesowe
-  Fotografia lifestyle
-  Eventy

www.lidiauber.com
contact@lidiauber.com

www.ewelinaadlugosz.com
info@ewelinaadlugosz.com



Wybierz interesującą Cię usługę lub zamów marketingowy pakiet dla firm.



Wspólnie oferujemy kompleksowe wsparcie:
Sesja fotograficzna | Video firmowe | Content Creation

Kancelaria Podatkowa

Steuerberater
Dipl.-Kfm.
Paweł Madzarow

ADRES:

Werner-Eckert-Str. 4
81829 München

pawel.madzarow@steuerberater-madzarow.de

Tel.: 089/99936501

Fax: 089/99936502

Terminy po telefonicznym
lub mailowym uzgodnieniu

doradztwo podatkowe

księgowość

**sporządzanie zeznań
podatkowych**

**korespondencja
z urzędami skarbowymi**

www.steuerberater-madzarow.de

SERWIS KOMPUTEROWY

**NAPRAWA
ODWIRUSOWANIE
INSTALACJA
KONFIGURACJA INTERNETU
WIZYTY DOMOWE
STRONY INTERNETOWE**

TC IT Service, inż. Tomasz Czarnecki
tel.: 0178/35 33 092 • 089/46 221 363
Monachium, Landsberger Str. 135



**MASZ
PROBLEM Z
ALKOHOLEM**

*Przyjdź do nas
możemy Ci pomóc*

0151 45495514

czynny codziennie 18.00–21.00



Możliwość kontaktu WhatsApp

www.aa24.pl

aabawaria@gmail.com

POLSKOJĘZYCZNA INFOLINIA AA
w NIEMCZECH

+49 221 25079477

pomoc@aanienmy.de

Der Onlineshop
DIGITALTVSHOP

**telewizja
na kartę**

CANAL+ z POLSATEM

Polskie programy bez umowy i abonamentu
nc+ zmieniło nazwę na **CANAL+**

**SPRZEDAŻ I MONTAŻ
ZESTAWÓW SATELITARNYCH**

od 60 do 150 kanałów

Sprawdź naszą aktualną ofertę!

MASZ PROBLEM Z ODBIOREM

DZWOŃ

80339 München-City, Theresienhöhe 3
Wejście: Schwanthaler Str.110
satteam.muenchen@freenet.de

tel.: **0179 /4316130** po polsku

Marta Dzikiewicz

TŁUMACZENIA

**POMOC W TŁUMACZENIACH
POLSKO/NIEMIECKICH ORAZ NIEMIECKO/POLSKICH**

- ustnych
- pisemnych
- telefonicznych

w zakresie:

- redagowania pism, wypełniania wniosków, dokumentów
- pisanie CV, odwołań do pism urzędowych
- Kindergeld
- ustalania statusu osoby bezrobotnej/Arbeitslosengeld
- formalności związanych z takimi czynnościami jak: założenie firmy i konta, zawarcie umowy z ubezpieczycielem oraz adwokatem
- załatwiania wszelkich spraw w: urzędach, bankach, instytucjach, szpitalach, klinikach, policji, szkołach, urzędzie pracy
- tłumaczenia korespondencji
- prowadzenia firmy oraz przygotowywania księgowości
- rejestracji pojazdów

0049/173/6858201  **marta.dzik@gmx.de**

Nowa Energia

dla Twojego Organizmu po Świątach



Święta i Sylwester to czas radości, spotkań i kulinarnych przyjemności, którym trudno się oprzeć. Jednak po tym okresie wiele osób czuje potrzebę oczyszczenia organizmu, odzyskania energii i przywrócenia równowagi. Program C9 to idealne rozwiązanie dla tych, którzy chcą wspomóc swoje ciało w naturalny sposób. To przemyślana, dziewięciodniowa kuracja, której główną funkcją jest oczyszczanie i regeneracja organizmu, m.in. dzięki zawartym w niej suplementom i aloesowi, który oczyszcza organizm na poziomie komórkowym. Dzięki temu poczujesz się lekko i pełen energii, a efektem ubocznym będzie również zgubienie kilku zbędnych kilogramów.

Jak powiedział Artur Schopenhauer: „Zdrowie nie jest wszystkim, ale bez zdrowia wszystko jest niczym”. To doskonały moment, by zatroszczyć się o siebie i postawić pierwszy krok na drodze ku lepszymu samopoczuciu.

Dlaczego aloes jest kluczowym składnikiem C9?

Aloes, będący sercem programu C9, to roślina o wyjątkowych właściwościach. Jego miąższ jest skarbnicą biologicznie aktywnych substancji, które:

- *wspierają układ trawienny – pomagają utrzymać prawidłową pracę jelit i wspierają mikroflorę
- *wspomagają procesy detoksykacyjne – pomagają usuwać zbędne produkty przemiany materii
- *odżywiają organizm na poziomie komórkowym – dzięki witaminom (C i z grupy B), minerałom i kwasom tłuszczowym
- *poprawiają nawodnienie i regenerację – miąższ aloesowy wspiera odnowę organizmu
- *regulują metabolizm cukrów i tłuszczów – ułatwiając przyswajanie niezbędnych składników odżywczych.

To właśnie moc działania aloesu sprawia, że program C9 jest tak skuteczny w przywracaniu równowagi i naturalnego rytmu organizmu.

C9 – kompleksowe działanie dla twojego ciała

Program C9 to nie tylko oczyszczanie, ale także wsparcie na wielu poziomach:

- *oczyszczanie na poziomie komórkowym – pomaga usunąć nagromadzone toksyny i poprawia funkcjonowanie układu trawiennego
- *lepsze wchłanianie składników odżywczych – oczyszczony organizm skuteczniej przyswaja witaminy i minerały
- *wzrost energii i poprawa metabolizmu – dzięki naturalnemu wsparciu przemiany materii
- *poprawa nawodnienia i odżywienia organizmu – aloes dostarcza cennych substancji wspierających regenerację.

Jakie efekty zauważysz?

Osoby, które wybrały C9, często zauważają:

- lepsze samopoczucie i więcej energii – organizm odzyskuje naturalną równowagę
- utratę zbędnych kilogramów – jako pozytywny efekt oczyszczania i regulacji metabolizmu
- poprawę wyglądu skóry – dzięki lepszemu nawodnieniu i odżywieniu tkanek
- lepszą jakość snu i redukcję stresu – odnowiony organizm łatwiej się regeneruje.
- utrata nadmiaru wody- oczyszczanie organizmu może pomóc w pozbyciu się nadmiaru wody zatrzymane w organizmie, co może prowadzić do utraty wagi.
- Pozbycie się opuchlizny spożywczej po spożyciach posiłkach.

Najwyższa jakość i bezpieczeństwo

Produkty aloesowe marki Forever, na których opiera się program C9, wyróżniają się certyfikowaną jakością i czystością. Każdy składnik został starannie opracowany i przetestowany, by spełnić najwyższe standardy. Dzięki temu C9 to skuteczna, bezpieczna i przemyślana kuracja, która może stać się Twoim pierwszym krokiem ku lepszymu życiu. To szansa na nową energię, lepsze samopoczucie i nowy start.

Jeśli masz pytania lub chciałbyś dowiedzieć się szczegółów dotyczących tego programu, a także uzyskać dodatkowe wsparcie lub dowiedzieć się, jak zdobyć ten produkt taniej – jestem do twojej dyspozycji.

Chętnie pomożemy Ci, jako grupa, rozpocząć Twoją drogę do lepszego zdrowia i samopoczucia!

Pamiętaj: każdy krok w stronę zdrowia zaczyna się od wyboru. Może C9 będzie Twoim?

Nie odkładaj dbania o siebie na później. Zaczynaj teraz i poczuć różnicę. Skontaktuj się ze mną już dziś i pozwól sobie na nową energię z programem C9!

Wioletta Spisla

H. +49 1631530058

E-Mail. Wioletta.spisla@gmail.com

<https://thealoeveraco.shop/7D8rLmU5>

Active QR Codes | Dashboard





Izabela S. Demacker
Rechtsanwältin

Kompleksowa obsługa prawna w języku polskim i niemieckim
ze szczególnym uwzględnieniem niemiecko – polskich
stosunków prawnych, doradztwo w zakresie:

prawa rodzinnego | prawa spadkowego | prawa pracy
prawa karnego oraz wykroczeń | prawa gospodarczego
prawa ruchu drogowego

Tel.: 0 89 | 85 63 63 55

Löwengrube 10
80333 München

www.kanzlei-demacker.de
info@kanzlei-demacker.de

PRODENTICA

CENTRUM STOMATOLOGII
ESTETYCZNEJ I IMPLANTOLOGII



POLSCY DENTYŚCI W MONACHIUM

IMPLANTOLOGIA
PROTETYKA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA

- kompleksowe leczenie w jednym miejscu

- wszystkie rodzaje ubezpieczeń
(państwowe i prywatne)

tel. +49 89 470 33 68

Perfallstraße 2, München

www.prodentica.de

info@prodentica.de



+49 151 711 690 30

www.piasleckiphotos.com



**DARIUSZ
PIASECKI**
FOTOGRAF DE

EMOCJE • PIEKNO • STYL

SESJE PORTRETOWE, ŚLUBNE, DZIECIĘCE
FOTO DRON, PRODUKTOWE, EVENTOWE

www.bjulity.com



@Bjulity



**Profesjonalne kursy
stylizacji rzęs**

Przedłużanie rzęs



Szkolenia biznesowe
dla branży beauty



Profesjonalne produkty
do stylizacji rzęs

**Dołącz do liderów
w branży beauty już dziś!**

Volkartstr. 79b,
80636 Monachium



ART PROMOTION

Art matters ♥

mariola-artpromotion.de

Szczęśliwego Nowego Roku 2025!
Pokoju, zdrowia, radości oraz wielu
spotkań ze wspaniałą sztuką polską!

Mariola Heinrich



Mistrzyni, która przełamuje bariery

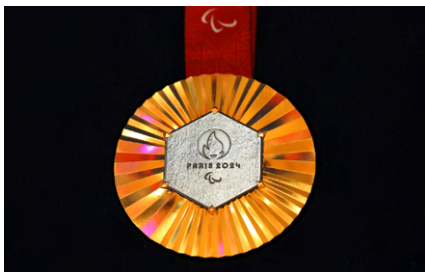
– paraolimpijka **Karolina Kucharczyk-Urbańska** –

Ludzie trenują i pokazują, że niemożliwe nie istnieje – mówi Karolina Kucharczyk-Urbańska, wielokrotna mistrzyni paraolimpijska, której imponujące osiągnięcia sportowe dowodzą, że determinacja i pasja mogą pokonać każdą przeszkodę. Zdobywczyni trzech złotych i jednego srebrnego medalu paraolimpijskiego oraz rekordzistka świata w skoku w dal osób z niepełnosprawnością inspirowała zarówno na stadionie, jak i poza nim.



Zdj. Bartłomiej Zborowski

Karolina Kucharczyk-Urbańska w roku 2024 ponownie sięgnęła po złoto podczas igrzysk paraolimpijskich w Paryżu. Jej imponująca kolekcja obejmuje medale z mistrzostwe wielkie zwycięstwo odniosła już 15 lat temu, rozpoczynając niezwykłą sportową podróż, której celem jest ciągłe doskonalenie siebie.



Zdj. Mirek Krajewski / Family News Service

Złote medale zdobyte na oczach rodaków

Polska mistrzyni podkreśla, jak istotne jest wsparcie rodaków. Polacy kibicują jej nie tylko w Europie, ale i w odległych zakątkach globu – w Brazylii, Ekwadorze czy Japonii. Przychodzą kibicować na zawody, porozmawiać czy poprosić o autograf. „Polacy są wszędzie, porozrzucani po całym świecie” – zaznacza. Wspomina sytuację z Nowej Zelandii, gdzie jedna z

fanek po zawodach zaprosiła drużynę do swojego domu. „To niesamowite uczucie, że gdziekolwiek startuję, mogę liczyć na wsparcie naszych ludzi” – dodaje.



Zdj. Bartłomiej Zborowski

Sport - droga do życia pełnego pasji

Choć dziś Karolina jest symbolem sukcesu, jej droga nie była łatwa. Jako dziecko mierzyła się z trudnościami związanymi z nauką w szkole specjalnej i brakiem akceptacji. „Dzieci szkalowały takie osoby jak ja” – wspomina. Ratunek znalazła w sporcie. „Wyżywałam się na tych treningach. Ratowało mnie to trochę, żebym tę złą energię upuściła. Dla mnie to była taka odskocznia życiowa” – opowiada.

Dzięki uporowi i miłości do rywalizacji zaczęła odnosić sukcesy w różnych dyscyplinach, aż postawiła na profesjonalny sport. „Nie poddałam się i jestem w tym sporcie zawodowym od 21 lat” – mówi z dumą.

Wyrzeczenia, dyscyplina i mentalna siła

Droga do sportowego sukcesu wymagała wielu wyrzeczeń. Karolina podkreśla znaczenie diety, planowania i jasno wyznaczonych celów. „Każdy sportowiec, który ma cel, jest zdyscyplinowany” – zaznacza.

Równie ważne jest przygotowanie mentalne. „Trzeba poukładać sobie w głowie, trzeba chodzić do psychologa sportowego, żeby się nie wypalić w sporcie” – mówi, dodając, że 20 lat na szczycie to ogromne wyzwanie. „Od 2016 r. cały czas trzymam się tego szczytu, jest to naprawdę ciężkie”.

Równowaga między sportem a życiem rodzinnym także jest kluczowa. „Jak jestem na bieżni, myślę tylko o sporcie, jak jestem w domu, czuję się jak normalny, przeciętny Polak chodzący do pracy na 8 godzin” – opowiada.

Motywacja pomimo kryzysów

Pomimo trudnych chwil Karolina nie przestaje marzyć o kolejnych medalach. „Chciałam się poprawiać w swojej konkurencji i do dzisiaj chcę, ponieważ jeszcze wiem, że mogę, żeby tylko było zdrowie. Chcę jeszcze zdobywać medale dla Polski. Chcę wysłuchać Mazurka Dąbrowskiego. Każdy medal przywieziony do domu, do Polski, jest dla mnie bardzo cenny i jestem z siebie dumna” – mówi z przekonaniem.

Ostrożne planowanie

Mimo że mistrzyni planuje udział w zawodach w Australii i Indiach w tym roku oraz marzy o paraolimpiadzie w Los Angeles w 2028 r., zachowuje zdrowy dystans. „Nie wiem, co będzie za dwa lata. Dzisiaj jest sport, jutro go nie ma” – podkreśla, doceniając każdą chwilę w zawodowym sporcie.

Rodzina jako fundament sukcesu

Na swojej drodze Karolina zawsze mogła liczyć na bliskich. „Największym wsparciem jest rodzina – mąż, syn – bo we mnie wierzą, kibicują i jak oglądają mnie w telewizji czy Internecie na zawodach, to czuję ich oddech na plecach, że mam się pchać do góry” – opowiada z wdzięcznością. Karolina Kucharczyk-Urbańska to przykład sportowca, który pokazuje, że siła ducha i wsparcie otoczenia potrafią przekraczać wszelkie bariery.

Family News Service

CZAS PODSUMOWAŃ I PLANOWANIA – coroczne spotkanie świąteczne

SV POLONIA München e.V.



Rok 2024 zgodnie uznajemy za udany. Pierwsza drużyna, prowadzona przez trenera Thomasa, zakończyła sezon 2023/2024 na solidnym 4 miejscu. Podczas letniej przerwy trener Thomas otrzymał propozycję nie do odrzucenia i po rozmowach z zarządem przeszedł do drużyny TSV Feldkirchen. Nowy sezon 2024/2025 nasza I drużyna rozpoczęła rozgrywki pod wodzą nowego trenera Roberta. Gdyby nie procedury formalne,

na które do końca nie mieliśmy wpływu (dwa walkowery, czyli minus 6 punktów), dziś moglibyśmy spoglądać na naszych przeciwników z pozycji lidera. Ale gdybać już nie będziemy – mylić się jest rzeczą ludzką. Jako zarządzający klubem, postanowiliśmy uczynić sobie za punkt honoru, aby nie dopuścić do tak kuriozalnej sytuacji w przyszłości.

Okres adaptacji nowego trenera z zawodnikami powoli dobiega końca i wygląda to coraz bardziej obiecująco. Do kadry I zespołu dołączyło kilku nowych zawodników (młodych, więc zimą czeka ich adaptacja). Z kolei Drużyna Oldbojów w sezonie 2024, pomimo różnych trudności, utrzymała się w lidze okręgowej i już jest w trakcie planowania sezonu 2025.

W podsumowaniach należy również wspomnieć o imprezach integrujących Polaków w Monachium, organizowanych przez nasz klub. Najgłośniejsza z nich to Polonijny Festyn z okazji Dnia Dziecka, na którym, mimo niepewnej pogody, pojawiło się ponad 800 osób. Po festynie otrzymaliśmy masę podziękowań, słów wsparcia, abyśmy „tego typu imprezy organizowali corocznie” – z całą pewnością będziemy!

Pod koniec ubiegłego roku zarząd naszego klubu, wraz z trenerem Robertem, ustalił plan na okres przygotowawczy sezonu 2024/2025. Czekana seria gier na krytych boiskach, a 24 stycznia turniej halowy w Feldkirchen oraz prawdopodobnie turniej halowy w Linz.

Terminarz gier kontrolnych w okresie przygotowawczym rundy rewanżowej 2024/2025

09.02.2025, 11:00, SV Polonia – FC Ukraine München, Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

16.02.2025, 11:00, SV Polonia – U.S. Meroni-Itel, Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

20.02.2025, 19:30, SV Polonia – SV Olympiadorf München II, Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

02.03.2025, 11:00, SV Polonia – TSV Feldkirchen, Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

06.03.2025, 19:45, SV Polonia – FSV Steinkirchen, Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

Wszystkich piłkarzy, którzy tęsknią za graniem w piłkę nożną i chcą spróbować swoich sił w naszych drużynach, serdecznie zapraszamy na nasze treningi od 30 stycznia 2025 r.

Treningi: Wtorki i czwartki o godz. 19.15

Miejsce: Boisko przy Max-Reinhardt-Weg 28, 81739 München

Kontakt: 0176 277 59 526 – Tomasz

Kibiców oraz sympatyków zapraszamy do śledzenia nas w social mediach (Facebook oraz Instagram).

Z serdecznymi pozdrowieniami

SV Polonia Monachium

WSPÓLNA KOLACJA WIGILIJNA FC Husaria Monachium



Przyszedł ten moment, kiedy każdemu z nas zaczyna się udzielać magiczna atmosfera Świąt Bożego Narodzenia. Jak co roku nasz Klub Piłkarski spotkał się w Tawernie Kypros w gronie piłkarzy i ich rodzin. Łącznie około 40 osób zasiadło wspólnie do stołu, a gościem specjalnym był Mikołaj, który wręczał prezenty wszystkim dzieciom, piłkarzom FC Husarii oraz ich partnerkom. Sponsorem wspaniałych nowych dresów, czapek i kominów z logiem naszego klubu jest PL KFZ WERKSTATT – Damian Worochański. Bardzo dziękujemy. Nad całym projektem oraz

nadrukami czuwała firma www.astarsport.pl. Polecamy!

Miniony rok był owocny dla naszego klubu, ponieważ osiągnęliśmy miejsce, o którym marzyliśmy – gramy w lidze Bayerischer Fußball Verband. 30 listopada 2024 roku podczas zebrania Zarządu Klubu FC HUSARIA na kolejną kadencję zostali ponownie wybrani przez 9 członków: prezes Kamil Pęksa oraz jego zastępcy Artur Gąsiorowski i Mateusz Żochowski. To dowodzi, że klub zmierza w dobrym kierunku, a my liczymy na bardzo dobre mecze

w rundzie rewanżowej, która rozpocznie się w marcu 2025 roku, oraz na upragniony awans do B klasy w BfV.

Wszystkim Czytelnikom oraz Redakcji „Moje Miasto”, a także Kibicom, Sponsorom i Partnerom dziękujemy za mijający rok 2024 i życzymy Wesołych Świąt Bożego Narodzenia w rodzinnej atmosferze oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2025.

Zarząd FC Husaria Monachium

Śląskie Dziedzictwo Przemysłowe



Kopalnia Guido, Szyb 1

Kopalnia Guido i Sztolnia Luiza w Zabrzu – odwiedzane dziś do zwiedzania – to dziedzictwo przemysłowe Śląska. Polecamy Wam fascynującą podziemną podróż, w której zobaczycie górniczą pracę ostatnich 200 lat – są tam maszyny z czasów otwarcia kopalni w XIX wieku, a od niedawna można płynąć łodziami przez Sztolnię. Działa kolejka podwieszana wożąca ludzi pod ziemię oraz najniżej położony pub w Polsce – na minus 320 m. Zapraszamy górniczym Szczęś Boże!

Kopalnia Węgla Kamiennego Guido

założona przez Guido Henckel von Donner-smarcka na terenach wiosek Dorotheendorf (Dorota) i Makoschau (Makoszowy) pracowała przez ponad sto lat. Wiercenie szybu Barbara rozpoczęło w 1855 r., lecz prace przerywano ze względu na kurzawki i tektoniczne uskoki. W tym samym czasie wiercono drugi szyb Concordia (później Guido), a w drugiej połowie XIX w. w kopalni wydobywano już węgiel i transportowano go na powierzchnię za pomocą maszyny parowej! Dziś w okazałym budynku szybu Carnall na terenie pobliskiej Sztolni Luiza obejrzymy autentyczną maszynę parową wyciągową z 1915 r. podczas kilkunastominutowej pracy. Jest wspaniale odnowiona i robi wrażenie już samą swą wielkością.



Maszyna parowa

Dalsze losy kopalni Guido

są równie niezwykle. Właścicielowi nie przyniosła oczekiwanego zarobku, sprzedał ją więc w 1887 r. Państwowemu Górniczemu Skarbowi Pruskiemu, a ten zadbał o jej rozwój. Po przyłączeniu do kopalni Königin Luise, pogłębiono szyb Guido do 320 metrów i w XX w. kopalnia przynosiła już duże zyski. Wraz ze zmianami granic zmieniała też właścicieli, aż w końcu złoża zostały wyeksploatowane i stała się Kopalnią Doświadczalną testującą maszyny górnicze, od 1982 r. służącą również turystom. Obecnie do przejścia podziemnymi korytarzami udostępnionych jest już ponad 10 km – zobaczymy tam nie tylko węgiel, lecz także kolorowe stalaktyty i podziemną roślinność. Pod ziemię zjeżdża się autentyczną szolą (windą górniczą), a na dole ogląda dawne wyrobiska obrazujące trud górniczej pracy oraz górnicze maszyny (m.in. wrębarki, maszyny fedrujące i taśmy wyciągowe), uruchamiane przez przewodnika. Kopalnia mierzy ok. 1 km w dół, a na słynnym poziomie minus 320 m powstała strefa kultury i rozrywki, gdzie w podziemnym pubie napijemy się piwa Guido i Luiza, zagryzając śląską zapiekanką.

Królewska Sztolnia Luiza

do dziś nosi imię królowej Luizy, żony króla Fryderyka Wilhelma III. Powstała w 1826 r. jako system odwadniania kopalni, którą ciągle zalewała podziemna woda. Celem było odprowadzanie wód gruntowych z kopalń w Tarnowskich Górach, gdzie wydobywano żelazo i cenne kruszce (o TG pisaliśmy w MM Nr 06 (87) 2021 i nr 06 (99) 2023). System składał się z sieci sztolni (podziemnych korytarzy) o łącznej długości 35,4 km i szybów odprowadzających wody na powierzchnię; podłączono do niego też maszyny do pompowania wody i młyny wodne. Projektantem był Karol Godula, a sztolnia stała się ważnym elementem infrastruktury przemysłowej Śląska. Dziś działa tu najdłuższy w Polsce



Zielony spływ



Grażyna Strzelecka

Dr Grażyna Strzelecka, germanistka, w latach 2006–2011 kierownik Centrum Kultury Polskiej w Monachium, obecnie pracuje na Uniwersytecie Warszawskim. W ramach projektu *Polska i Niemcy dla młodych ludzi* przemierzyła w 2020 r. ze studenckim zespołem naukowym ponad 2000 km po Niemczech i drugie tyle po Polsce. Członkowie zespołu są współautorami Alternatywnego Przewodnika po Polsce.

Podziemny spływ łodziami

stanowiący – wraz ze zjazdem jedyną podwieszaną kolejką górniczą w Europie – turystyczną atrakcję. Z nadejściem nowych metod wydobywania sztolnia przestała bowiem pełnić swoje zadania, a po II wojnie światowej po prostu ją zasypano. Dzięki pracom konserwatorskim ostatnich lat możemy dziś, płynąc łodziami, znów podziwiać wyjątkową inżynierię tego obiektu. Po wyjściu na powierzchnię czeka nas jeszcze przejazd kopalnianym autokarem przez zabytkowe Zabrze. Z jego okien zobaczymy m.in. górnicze osiedle Zandka (by pozyskać pracowników właściciele kopalń stawiali tzw. familoki), potem zaś wrócimy do punktu wejścia, czyli Łaźni Łańcuskowej, odtworzonej zgodnie z oryginałem przy bortni (recepcji). Po obejrzeniu Zandki warto wybrać się do Katowic (Kolejnymi Śląskimi 21 min) by zobaczyć także



Studencki Zespół Naukowy: dr Grażyna Strzelecka i współautorzy Julia Klimkowska, Joanna Owczarek Mateusz Galia i Julia Szczygielska

Klimatyczny Nikiszowiec

zaprojektowany w 1906 r. przez J.E. Zillmannów jako górnicze osiedle nieopodal szybu Nickisch. Podobnie jak Zandka zachował klimat z tamtych lat i zachwyca architekturą ceglanych budynków z oryginalnymi detalami - czerwone ramy okienne oznaczają, że to mieszkania górnicze, a na charakterystycznych podwórkach były niegdyś gołębniki i chlebowe piece. Przy centralnym placu jak dawniej stoi neobarokowy Kościół Św. Anny i budynek "z różami" - ulubione motywy zdjęć robionych przez turystów. W byłej osiedlowej pralni przy Rymarskiej 4 zobaczymy wnętrze górniczego pokoju oraz – ogromną kolekcję naiwnego malarstwa ze Śląska. Nikisz - jak nazywają go mieszkańcy - jest niezwykle urokliwy zwłaszcza w czasie jarmarków (Bożonarodzeniowego i Wielkanocnego) oraz w dniu patronki Św. Anny 26 lipca.

Zwiedzanie sztolni i kopalni w Zabrzu jest dostępne przez cały rok, a temperatura pod ziemią wynosi ok 10 stopni.

Miasło czarnego smoka

Czy są na Warmii miasta pozytywnie nieoczyste? Orneta z pewnością się do nich zalicza. Wystarczy spojrzeć na herb. Pieczętowało się nim tu już od czternastego wieku.

Na mapie księstwa biskupiego, autonomicznej krainy z przydomkiem odnoszącym się do boskości – na „Świętej Warmii”, załagał się symbol „spod ciemnej gwiazdy”. Przybrał postać bardziej wiwerna (żmiji) aniżeli lindworma (smoka). Oba smoczące stwory długo walczyły o względy rycerskiej, a następnie miejskiej heraldyki. Pierwszy – z ostrymi szponami i parą błoniastych skrzydeł. Drugi – w postaci ogromnego węża. Turniej średniowieczne bestiariusze skwitowały werdyktem przemawiającym na korzyść wiwerna. Objął więc patronat nad niewielkim *municipium*, gdzie wszystko zostało poukładane jak w sennym marzeniu: ratusz, prostokątny rynek, kolorowe kamieniczki...

Zainicjowanie miasta odbyło się według magdeburskiego konceptu przyniesionego przez krzyżaków do ziemi dawnych Prusów, pomiędzy brzegami krótkiej rzeki, erodującej w płaskim sandrze – Drwęcy Warmińskiej. Kto wie, czy wygrana uskrzydłonego smoka w Ornecie, oprócz tutejszej tarczy herbowej, nie przyniosła mu trwałego miejsca w literaturze *fantasy*, komiksach, grach komputerowych, okładkach muzycznych krążków, a przede wszystkim, czy nie zaowocowała licznymi wizerunkami i mutacjami w animowanych filmach?



Herb Ornety

Jeśli ktoś jednak uważa, że fantastyczne stworzy w popkulturowych produkcjach są bardziej konkretne, a na pewno bardziej popularne niż miasteczko z północnej Polski, niech przyjmie zaproszenie do udziału w eksperymencie. Poszukamy odpowiedzi na pytanie: na ile świat ulega chwilowemu modom i złudzeniom, a na ile trwały jest mediewalny mikrokosmos? Jak wykonać doświadczenie? Warto wybrać się do Ornety i skierować kroki ku tutejszej farze. Wygląd potężnej bryły i wnętrza przybytku nie będzie zabawiał nas fantazmatami. Zaprowadzi wprost do nieabstrakcyjnej przeszłości.



Kościół farny

Sto lat temu Mieczysław Orłowicz, podróżnik z Polski – a tacy nieczęsto bywali wtedy w Prusach Wschodnich – odnotował:

Kościół farny jest po katedrze fromborskiej najcenniejszym zabytkiem budownictwa gotyckiego kościelnego na Warmii. (...) Między przypory wsunięto w XV w. cały szereg kaplic, stwarzając przez to niejako czwartą i piątą nawę (...). W budowie kaplic to jest oryginalne, że aby nie zasłaniać okien nawy, dachy kaplic urządzono nie nad nimi, ale nad oddzielającymi je ścianami, podczas gdy nad środkiem sklepienia kaplic wypada wszędzie zagłębienie dachu z rynną dla odpływu wody.



Smok – gargulec

Opis brzmi skomplikowanie, zwłaszcza gdy nie widzimy świątynnej ściany. Będąc jednak na miejscu i unosząc głowę ponad ceglany mur dostrzeżemy rząd blaszanych pysków. Stado miedzianych wiwernów obsiadło podnóże dachu i groźnie spogląda pustymi oczodołami. To gargulce – odpływy deszczówki, wzbudzające zachwyt nad kunsztem blacharzy.

Zwięzłość przekazu nie pozwoliła Orłowiczowi na skupienie się na polichromiach. Pełniły one istotną dla wieków średnich rolę tzw. Biblii ubogich, a raczej niepiśmiennych. Obraz miał im zastąpić słowa. Są tu m.in.: pochodzące z XV w. przedstawienia panien roztropnych i głupich oraz prostokątne malowidło ze sceną wypędzenia przez Jezusa przekupniów ze Świątyni. Wśród nośnych dydaktycznie prezentacji jednakże ukryto kuzynów wiwerna. Duże wrażenie robią oblicza diabłów okalające otwory tzw. holośniów znajdujących się na wspornikach sklepienia. W tym miejscu należy wyjaśnić, czym były owe akustyczne cuda? „Holośniaki” to stosowane niegdyś wzmacniacze dźwięku, ceramiczne naczyńia wmurowywane w ściany bądź, jak w Ornecie, we wsporniki krzyżowych sklepień. Zapewniały one donośny i wyraźny głos kapłanom sprawującym liturgię.

Autor „Ilustrowanego Przewodnika po Mazurach Pruskich i Warmii” (1923 r.) żył w epoce przedinternetowej, zajmował się krajoznawstwem i nie zaprzątał sobie głowy lajkami w mediach społecznościowych. Gdyby żył współcześnie,



Jerzy Necio

Jerzy Necio to historyk zainteresowany przeszłością dawnych Prus (autor studium poświęconego Herkusowi Monte), regionalnymi dziejami Warmii i Mazur oraz dwudziestowieczną historią Polski. Publikował w wielu periodykach, m.in. w niezależnym olsztyńskim miesięczniku „Debata”, w „Przeglądzie Geopolitycznym”, „Studiach Politycznych” (UWM) i wydawnictwach poświęconych dydaktyce historii.

być może obrazki z wędrowek publikowałby na Facebooku. Orłowicz opisał jeszcze jedną, kurozalaną, rzecz związaną z orneckim kościołem pw. Jana Chrzciciela: *Dookoła kaplic biegnie fryz*

późnogotycki z cegły z płaskorzeźbami głów męskich i kobiecych. W ten sposób dał dowód na to, że Facebook istniał już sto lat temu. Więcej, na pewno powstał w średniowieczu, ale na skutek braku sieci, adresów IP i infrastruktury telekomunikacyjnej pozostał w Ornecie w załążkowej formie. Na „zdjęciach profilowych” utrwalonych w cegle, mimo słabej „rozdzielczości”, dostrzec można indywidualne cechy mieszczan.



Twarze mieszczan

Anonimowi kupcy i rzemieślnicy z kościelnej ściany przyjaźnie patrzą nam prosto w oczy. Być może pragną zakomunikować: „Nie ulegliśmy tanim mirażom. Byliśmy solidni i wytrwali”. Zaisiste – wzniesli gmach, który mimo przetaczających się nad Orneta dziejowych burz przetrwał wielki. Podobnie ocalał tu jedyny na Warmii gotycki ratusz. Nie zachował się natomiast dawny zamek biskupi. Miasto utrzymało średniowieczny układ urbanistyczny i kontynuuje dawną symbolikę z wiwernem w roli głównej.

Zdjęcia autora

Narciarski raj

Dolomiti Superski

TEKST I ZDJĘCIA

Sebastian Wieczorek

Pośród czerwonych, niebieskich i czarnych tras przebija się dominujący kolor – biel śniegu, pokrywającego trasy Dolomiti Superski, jednego z największych obszarów narciarskich na świecie. To w sumie 1200 km tras, 45 ośrodków narciarskich i 12 regionów niepowtarzalnego białego szaleństwa. 90 procent stoków w razie potrzeby jest naśnieżanych. Z karnetem narciarskim Dolomiti Superski każdy ma dostęp do najlepiej przygotowanych tras leżących pośród niesamowitego górskiego krajobrazu włoskich Dolomitów.

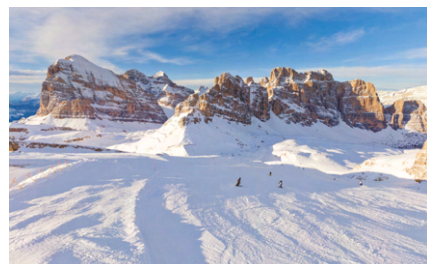


Jeśli jesteś entuzjastą narciarstwa i szukasz kolejnej śnieżnej przygody, to Dolomiti Superski jest spełnieniem marzeń. Ten rozległy teren narciarski, położony w sercu włoskich Alp, oferuje stoki narciarskie na wszystkich poziomach – otoczony jest zapierającymi dech w piersiach krajobrazami, które wydają się być jak prosto z pocztówki. Z ponad 1200 km doskonale przygotowanych tras narciarskich i siecią nowoczesnych obiektów, Dolomiti Superski to prawdziwy raj dla narciarzy. Niezależnie od tego, czy jesteś początkującym, czy ekspertem, znajdziesz tam idealne miejsce do realizowania swojej pasji w pięknym otoczeniu przyrody. Przygotuj się na odkrycie, dlaczego to miejsce jest uważane za jedno z najlepszych w Europie pod względem turystyki zimowej.

Ośrodek Kronplatz – Plan de Corones posiada ponad 100 km połączonych ze sobą tras zjazdowych. Znajdziesz tam nowoczesne wyciągi gondolowe, które są dostępne w około 80%, pozostałe to wyciągi krzesełkowe i orczyki. Ośrodek Civetta to największy ośrodek narciarski w regionie Veneto. Do dyspozycji jest 80 km wzajemnie ze sobą połączonych tras zjazdowych o różnym stopniu trudności. Civetta to ośrodek idealny dla rodzin z dziećmi, które docenią przewagę niebieskich i czerwonych tras zjazdowych. Zaś ośrodek Alta Badia to jeden z najbardziej lubianych ośrodków narciarskich w Dolomitach, oferuje 130 km dobrze przygotowanych tras zjazdowych, zapierającą dech w piersiach panoramę i pokryte śniegiem słoneczne równiny. Alta Badia stanowi część karuzeli narciarskiej Sella Ronda.

Ośrodek Val Gardena – Alpe di Siusi oferuje 175 km różnorodnych tras zjazdowych, dobrze będą się tam czuć doświadczeni narciarze, ale także mniej wprawione osoby, które docenią łatwiejsze niebieskie i czerwone trasy na Plan de Gralba. Val Gardena jest jednym z 4 ośrodków stanowiących część Sella Ronda. Ośrodek Val di Fassa/Carezza to jeden z ośrodków narciarskich, który spodoba się wszystkim narciarzom, do dyspozycji jest tam 122 km tras zjazdowych o różnym stopniu trudności. Val di Fassa stanowi część Sella Ronda, dzięki czemu możesz korzystać z dodatkowych 400 km tras zjazdowych. Ośrodek Arabba/Marmolada to „najmniejszy” ośrodek na karuzeli narciarskiej Sella Ronda, do dyspozycji jest 62 km tras zjazdowych, ale jeżeli doliczysz do tego trasy na Sella Ronda, skorzystasz z ponad 400 km tras. Marmolada (Malga Ciapela) to najwyższy szczyt w regionie (3 342 m n.p.m.), skąd prowadzi piękna czerwona 12 km trasa zjazdowa. Ośrodek Val di Fiemme jest ofertą dla wszystkich narciarzy (110 km tras), znajdziesz tu piękne szerokie trasy dla osób początkujących i dla rodzin z dziećmi, a także świetnie przygotowane czerwone trasy dla bardziej wprawionych narciarzy. Ośrodek San Martino di Castrozza/Passo Rolle to dwa mniejsze (60 km tras zjazdowych) ośrodki narciarskie San Martino di Castrozza i Passo Rolle – są one od siebie oddalone o 10 km. Alpe Lusia – San Pellegrino-Tre Valli to dwa ośrodki narciarskie o łącznej sumie 100 km tras zjazdowych. Alpe Lusia i San Pellegrino są od siebie oddalone o 10 km, pomiędzy tymi ośrodkami regularnie kursuje autobus.

I wreszcie słynna Cortina d'Ampezzo – królowa sportów zimowych. To jeden z najlepszych ośrodków Dolomiti Superski. Ośrodek Tre Cime Dolomiti składa się z kilku samodzielnych ośrodków narciarskich, razem to 90 km tras zjazdowych o różnym stopniu trudności. Tymczasem Valle Isarco tworzą dwa samodzielne ośrodki – Plose i Gitschberg-Jochtal z łączną sumą 100 km dobrze przygotowanych tras zjazdowych.



Dzięki sieci nowoczesnych i dobrze skomunikowanych ze sobą wyciągów łatwo jest przedostać się z jednej doliny do drugiej, co czyni każdy dzień na stoku niekończącą się przygodą. Nie zapomnij również sprawdzić map stoków, aby odkryć nowe wyzwania i ukryte zakątki.

Pielęgnacja zimowa



Włosy

Gorące grzejniki, ciepły strumień suszarki, szaliki i czapki, a z drugiej strony chłodny wiatr, mróz, suche powietrze – zimą nasze włosy wystawione są na naprawdę ciężką próbę. W takich warunkach skóra głowy przetłuszcza się szybciej, a same kosmyki włosów stają się słabe, łamliwe, kruche i niepodatne na układanie. Czy możemy coś z tym zrobić? Tak!

Przede wszystkim istotne jest intensywne nawilżenie, czyli stosowanie odżywek po każdym myciu, oraz maski, przynajmniej raz w tygodniu. Produkty pielęgnacyjne tego typu nakładaj na wilgotne, ale nie ociekające wodą włosy. Rób to regularnie szczególnie jeśli zauważysz, że włosy są nadmiernie przesuszone, osłabione i pozbawione blasku. Substancje, które szczególnie pomagają w nawilżeniu włosów zimą, to: olej arganowy, proteiny mleczka jodwabiu, olejki – z wiesiołka czy czarnuszki.

Zimą nasze włosy narażone są na kontakt z ciepłym i suchym powietrzem. Unikaj więc stylizacji na gorąco, a jeśli jest to niemożliwe, wybieraj chłodny strumień, koniecznie korzystając przy tym z funkcji jonizacji. Dzięki niej kosmyki nie będą się elektryzowały. Pamiętaj również o prawidłowym osuszaniu włosów ręcznikiem. Nie pocieraj wilgotnych pasm, ponieważ mokre włosy są szczególnie narażone na uszkodzenia. Po prostu delikatnie odciskaj z nich nadmiar wilgoci.



Czapka chroni skórę głowy przed mrozem, możesz jej nie lubić, ale ona może Cię uchronić nawet przed nadmiernym wypadaniem włosów! Nie rezygnuj więc z okrycia głowy, lecz dobieraj je w odpowiedni sposób. Czapka na zimę powinna być wykonana z naturalnego materiału takiego jak bawełna lub wełna, ma być przewiewna, luźna i nie uciskać głowy.



Pielęgnacja włosów zimą wymaga wyjątkowej troski zarówno o kondycję skóry głowy, jak i o końcówki włosów, które wysusza ogrzewane lub mroźne powietrze. Kosmykom włosów nie służy również stałe ocieranie się o swetry, kurtki i szaliki, dlatego w sezonie zimowym noś włosy związane w kucyk lub warkocz i staraj się ochronić je przed mrozem, chowając pod czapką.

Dodatkowo po każdym myciu zabezpieczaj włosy balsamem wcieranym w same końcówki lub nawet w pasma od połowy ich długości.

Skóra

Pielęgnacja skóry zimą wymaga dodatkowych działań. Dobrze jest zacząć od zastoso-

wania intensywnie nawilżającego kremu do twarzy, który zabezpieczy naszą skórę przed zimnem. Kremy na bazie olejów są idealne na zimę, ponieważ tworzą ochronną barierę na skórze. Nawilżanie jest w tym czasie kluczowym elementem pielęgnacji twarzy. Skóra, która jest dobrze nawilżona, jest mniej podatna na pęknięcia i uszkodzenia spowodowane surowymi warunkami atmosferycznymi. Na zimę szukaj kremów bez wody, zawierających składniki takie jak kolagen, kwas hialuronowy lub ceramidy, które pomagają zatrzymać wilgoć w skórze.

Nasze starania nie kończą się na stosowaniu odpowiednich produktów. Twoja dieta również odgrywa tu istotną rolę. Staraj się spożywać więcej żywności bogatej w witaminy A, C i E, które są znanymi przeciwutleniaczami i pomagają w odnowie skóry. Zimą, dbając o skórę twarzy wystawioną na wiatr i mróz, warto zwrócić uwagę na kilka istotnych czynników. Skóra jest narażona na ciągłe zmiany temperatury, gdyż wychodzimy z ciepłego domu na mróz, potem przechodzimy do ogrzanego samochodu lub komunikacji miejskiej. Te wahania temperatury mogą negatywnie wpływać na naszą skórę, prowadząc do jej przesuszenia lub nawet odmrożeń. Pamiętaj więc o regularnym stosowaniu odpowiednich kosmetyków.



Powodzenia podczas zabawy w pielęgnację swojej urody – **wasz Orlando!**

HEJ, KOŁĘDA, KOŁĘDA!

Altötting

Miasto Altötting, nazywane „Sercem Bawarii”, przyciąga rzesze pielgrzymów z całego świata. Co roku w okresie adwentowym na Placu Kaplicznym odbywa się jeden z najpiękniejszych jarmarków bożonarodzeniowych w Bawarii. W tym roku w bogatym programie znalazły się również polskie akcenty.

30 listopada odbył się koncert polskich kołęd i pieśni maryjnych. Na scenie przed ratuszem wystąpił znakomity zespół wokalny VOX EREMI składający się z dziewięciu kleryków z seminarium zakonu ojców paulinów na Skałce w Krakowie.

Następnego dnia, w wypełnionym po brzegi kościele św. Magdaleny, odprawiono dwie instrumentalne Msze Święte – jedną dla lokalnych mieszkańców, a drugą dla Polonii. Ogrom-

na zasługa w tym ojca Benjamina Bąkowskiego, przeora ojców paulinów, którzy od 1 września 2023 roku przejęli klasztor św. Magdaleny w Altötting.



Zespół VOX EREMI podczas koncertu w Altötting

MM (zdj. Andrzej Białas)

Erding

Z inicjatywy miejscowego Zrzeszenia Polskich Chrześcijan 15 grudnia 2024 r. podczas Jarmarku Bożonarodzeniowego w Erdingu wystąpił Polski Chór Dorosłych i Dzieci, profesjonalnie przygotowany przez Iwonę Pakulską. Zachwylił on publiczność wykonaniem tradycyjnych polskich kołęd.

Publiczność reagowała niezwykle żywiołowo, a wspólny śpiew stworzył niepowtarzalną atmosferę. Panował prawdziwy świąteczny nastrój – pełen radości, ciepła i wspólnego kołędowania. Zrzeszeniem Polskich Chrześcijan w Erdingu od 15 lat kieruje z wielkim powodzeniem jego założycielka Małgorzata Maidl, solidarnie wspierana przez męża Michaela. Niedawno dołączyła do nich Ewa Krajnik, obejmując stanowisko wiceprzewodniczącej organizacji. Wzmocnienie to z pewnością wpłynie na dalszy rozwój znanego i uznanego w całej okolicy Zrzeszenia, służącego nie tylko tamtejszej Polonii, ale i rodowitym Bawarczykom.

Tekst: Ewa Krajnik



Na scenie polski chór

Foto: Dani Wieczorek

Monachium

15 grudnia 2024 r. na Dworcu Głównym w Monachium poświęcono polską szopkę bożonarodzeniową. „Betlejem i niezłomni” – taki był motyw tegorocznej szopki, wyrzeźbionej przez uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Kenara w Zakopanem, z figurami Świętej Rodziny, królów, pasterzy oraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki i bł. o. Ruperta Mayera.

Na uroczystość obok licznej Polonii przybyli, m.in. przedstawiciele duchowieństwa różnych wyznań, rady miasta oraz kierownictwa dworca. Aktu poświęcenia dokonał o. dr Stanisław Pławcki CSsR, proboszcz Polskiej Misji Katolickiej w Monachium, organizatora – wraz z Chrześcijańskim Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego – tego wydarzenia. W imieniu kard. Reinharda Marxa głos zabrał Domkapitułar Hans-Georg Platschek. Były kołеды przy akompaniamencie orkiestry dętej, a także, na zakończenie, polskie przysmaki. Szopka będzie eksponowana do 12 stycznia 2025 roku.

(Źródło, foto: MM, PMK)



Polska szopka na dworcu w Monachium

Po mszy polski przewodnik miasta Altötting, Andrzej Białas, poprowadził zainteresowanych szlakiem polsko-bawarskich powiązań historycznych. Na zakończenie zaprezentował wystawę szopek. Wśród nich znajduje się szopka upamiętniająca wizytę św. Jana Pawła II w Altötting w 1980 roku, wykonana przez austriackiego rzeźbiarza Karla Grubera. Znajdzie ona swoje stałe miejsce w Domu Papieża Benedykta XVI.

O mój rozmarnie...

Ranonik poleca: smak i radość tworzenia

Tak to już jest, że czasem przychodzą – a z czasem umacniają się jako ulubione – pewne zapachy i smaki. Wyznam państwu, że jednym z moich ulubionych aromatów jest zapach rozmarynu. Rozmarn to roślina wytrwała – na tarasie, balkonie czy w ogrodzie przetrwa gorące lata i mroźne zimy. A warto jest mieć ją pod ręką.

Trochę faktów: rozmaryn lekarski (*Rosmarinus officinalis* L. *cineliferum*) – krzew porastający górzyste wybrzeża Morza Śródziemnego, osiąga tam, w swoim naturalnym środowisku, aż do trzech metrów wysokości! Jako surowiec leczniczy używane są suszone liście, a w kuchni i świeże, i suszone. Rozmaryn ma wiele wspaniałych prozdrowotnych właściwości. Pobudza pracę żołądka, ma właściwości moczopędne, żółciopędne, żółciotwórcze i rozkurczowe. Znacząco wpływa na podniesienie sprawności fizycznej organizmu (i to w każdym wieku!), a poza tym ma silne działanie bakteriobójcze.

Olejki czy maseczki przygotowane na bazie rozmarynu stosowane zewnętrznie rozszerzają naczynia włosowate. Napar z tej rośliny odpręża, redukuje stres i poprawia pamięć. Diabetycy nie powinni go unikać, wspomaga bowiem wydzielanie insuliny i obniża poziom glukozy we krwi.

Nic dziwnego, że jest doceniany od tysiącleci. W starożytnym Rzymie ofiarowywano go bogom, a wszak nikt nie śmiałby ofiarować im byle czego.



Pizza pachnąca lasem

Pierwszy raz podobnej pizzy spróbowałam na ulicy w Bolsenie we Włoszech. Prostokątny kawałek ciasta pokryty ziemniakami? Z wózka sprzedawany. Ryzyk-fizyk. Niebiańska!

Ponieważ każdy Polak ziemniaki w domu zawsze ma, a od dziś będzie miał też rozmaryn, ten przepis – kolacyjno-śniadaniowo-obiadowy – może stać się mocnym punktem rodzinnego menu.

Ciasto:

300 gramów mąki pszennej
15 gramów drożdży
1 łyżeczka soli niejodowanej
1 płaska łyżeczka cukru
około 200 ml ciepłej wody
3 szczydłe łyżki oliwy extra virgin

Dodatki:

3–4 ziemniaki z ładną skórą
pół szklanki oliwy z oliwek
świeży rozmaryn – garść listków (może być też suszony, ale...)

Czarny pieprz (świeżo zmielony), no i sól niejodowana (morska lub kłodawska)

Wykonanie:

Z drożdży, cukru, wody i mąki przygotowujemy roztwór – dodajemy tyle mąki, by uzyskać konsystencję kwaśnej śmietany. Przykrywamy miszkę ściereczką – do wyrośnięcia.



W tym czasie myjemy ziemniaki i cieniutko kroimy (max. 2–3 mm). Jeśli mają dużo wody w sobie, osuszam plasterki na papierowych ręcznikach. Rozmarynowe listki oddzielam, usuwam twarde części gałązek (zawsze coś się zaplącze) i... nie siekam. W małej miseczce otaczam troszkę listki w oliwie z oliwek i odrobinie soli kamiennej.

Przez ten czas na pewno zaczyn jest gotowy. Dodajemy do niego sól, oliwę z oliwek i resztę mąki – gdy ciasto jest zbyt wilgotne, ostrożnie podsypujemy mąką. Pozostawiamy do wyrośnięcia.



Nastawiamy piec na temp. 220 stopni – góra/dół. Ciasto wykładamy na blachę posmarowaną oliwą z oliwek i rozciągamy palcami – lepiej, gdy jest nieco wilgotne. Gdy trzeba, z góry posypujemy mąką, aby nie kleiło się do palców.



Spód powinien być możliwie cienki. Przed położeniem ziemniaków ciasto skrapiamy oliwą z oliwek. Staramy się plasterki układać ciasno, jeden obok drugiego, smarujemy je potem oliwą z oliwek. Na nich rozrzucajemy listki rozmarynu i doprawiamy świeżo mielonym pieprzem oraz solą. I do pieca!

Gdy ziemniaki się zrumienią – po ok. 15–20 minutach – nasza pizza będzie gotowa.

Aż chciałabym być przy tym, gdy będziecie Państwo próbować jej po raz pierwszy.

Aha, jeśli odwiedzą was weganie – jesteście uratowani. Wegetarianie i mięsożercy też będą zachwyceni. To danie uniwersalne, które w tych trudnych czasach (nawet kulinarnie) łączy ludzi.

Niech Was zachwyci!

The Word Prodigy - Ewa Bembnista

TŁUMACZENIA I POMOC W FORMALNOŚCIACH

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

j. polskiego
i niemieckiego

Kapellenstr. 25,
82008 Unterhaching
Dojazd
(15 min. od centrum Monachium):
S3, kierunek Holzkirchen,
przystanek Unterhaching

☎ 015777453603

✉ info@wordpro.eu

TŁUMACZENIA: uwierzytelnione • zwykle • ustne i pisemne we wszystkich zakresach

DORADZTWO I POMOC W URZĘDACH: wnioski na Kindergeld • Harz IV (zasilek na utrzymanie) • mieszkania socjalne • uznanie kwalifikacji zawodowych itp. • dofinansowanie do kursów języka niemieckiego • wypełnianie formularzy • sporządzanie pism urzędowych

TŁUMACZENIA MEDYCZNE: w szpitalach podczas badań i zabiegów • wypełnianie formularzy • tłumaczenie dokumentacji medycznej • doradztwo w wyborze odpowiedniej kliniki i specjalisty

INNE: tłumaczenie podczas egzaminu na kartę wędkarską

www.wordpro.eu

HEILPRAKTIKERIN FÜR PSYCHOTHERAPIE

Hipnoterapia Kinezylogia
Reiki
EMDR-Traumtherapie
przygotowanie do MPU

STANKOWSKI MARTA

Uwaga nowy adres!!!

Isebschmidstr. 18, 81545 München

Mobil: 0177/49 04 328

STOMATOLOG

dr. medycyny dentystycznej
Katharina Juretzki

Tel.: 089/39 37 20

Mobil: 0176/456510 72



Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Biuro Tłumaczeń Agnieszka Miller

Tel. +49 (0)89 / 688 5005

Mobil: +49 (0)172 7743443

Leopoldstr. 244, 80807 München

WhatsApp +49 (0)172 7743443

E-mail: post@a-miller.de

www.a-miller.de

- Tłumaczenia przysięgłe i zwykle wszelkich dokumentów i tekstów w zakresie języka polskiego i niemieckiego.
- Tęlotłumaczenia ustne dla firm i osób prywatnych (Teams, Zoom, Skype i in.).
- Pisemne i ustne specjalistyczne tłumaczenia medyczne.
- Tłumaczenia ustne podczas spotkań politycznych i biznesowych, konferencji, kongresów, delegacji, negocjacji handlowych, targów na terenie Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Polski.
- Asysta i tłumaczenie podczas wizyt w zakładach karnych na terenie Niemiec.
- Pomoc w załatwianiu wszelkich spraw urzędowych w Niemczech oraz w Polsce (np. transkrypcji aktów stanu cywilnego), udzielanie informacji dotyczących zawierania związków małżeńskich, nostryfikacji dyplomów, uznawania zawodów itd.;



Łukasz Sowada

Geprüfter Versicherungsfachmann IHK Broker
ubezpieczeniowy



PORADY
I INFORMACJE
DOTYCZĄCE
UBEZPIECZEŃ

OC firm

OC prywatne
komunikacyjne
emerytalne
na życie
zdrowotne
wypadkowe

Thalkirchner Str.184, 81371 München

Tel.: 089 41 41 41 351

Mobil: 0176 104 224 97

Fax: 089 41 41 41 352

lukasz.sowada@googlemail.com

AGS

Agentur Grażyna Szkultecka



Agencja obsługi firm

- księgowość
- rachunkowość
- tłumaczenia
- ubezpieczenia
- i inne konsultacje

Zapraszam!

Grażyna Szkultecka (M.A.)

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München

Tel: 089 / 86 36 98 32

Fax: 089 / 97 89 51 24

Godziny otwarcia:

• wtorki 8.30 - 20.00

• środy 8.30 - 15.00

• czwartki 8.30 - 20.00

• piątki 8.30 - 15.00

• pierwsze soboty miesiąca
12.00 - 17.00

Inne terminy
po telefonicznym uzgodnieniu



Chudnięcie na leżąco

Tel. +49 176 84637826
<https://www.beaderm.de>



Moje Miasto: „Abnehmen im Liegen” – „Chudnięcie na leżąco”. Cóż to za nowy zabieg jest dostępny w pani gabinecie, pani Beato?

Beata Wojs: Jest to najnowsza technologia na rynku – rozwiązanie dla tych, którzy szukają skutecznej metody ujędrnienia i wyszczuplenia ciała.

M.M.: Na jakiej zasadzie działa to urządzenie?

B.W.: Konceptja odchudzania w pozycji leżącej łączy w sobie najnowsze technologie, takie jak ultradźwięki i impulsy elektryczne – celem jest rozbicie złogów tłuszczu w organizmie. Dzięki zastosowaniu technologii ultradźwiękowej tkanka zostaje podgrzana – ciepło nie tylko „atakuję” komórki tłuszczowe, ale także napina otaczającą je tkankę skórną. Już po jednej sesji moi klienci mogą zauważyć zmniejszenie obwodu ciała od 2 do 8 cm. Ta innowacyjna metoda pozwala na

specyficzną i skuteczną redukcję komórek tłuszczowych, a wszystko to bez wysiłku fizycznego.

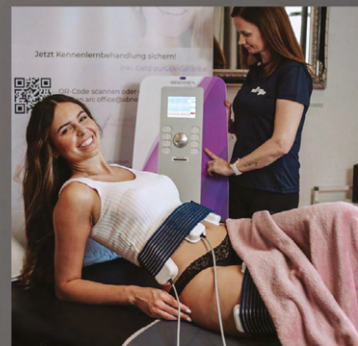
M.M.: Trochę trudno uwierzyć w to, że można chudnąć leżąc.

B.W.: Tak, to prawda, ja również byłam nieco sceptyczna zanim kupiłam to urządzenie. Oczywiście wcześniej wypróbowałam je na sobie jako klientka w innym salonie i byłam bardzo pozytywnie zaskoczona. Po trzech zabiegach byłam już przekonana, że to urządzenie naprawdę odchudza i natychmiast zdecydowałam się na wyposażenie w to „cudo” mojego gabinetu.

Dzięki tej specyficznej metodzie można nie tylko zredukować uporczywe złogi tłuszczu, impulsy elektryczne sprzyjają bowiem również budowie mięśni i trwale je wzmacniają. Tworzenie się kolagenu napina skórę i

Abnehmen in München - Praxis Beaderm

Erfahre, wie Du in nur 40 Minuten
Deinen Körper in Form bringen
kannst!



- ✓ Ohne Sport & Diät
- ✓ Angenehme & effektive Behandlung
- ✓ sofort messbare Ergebnisse mit WoW-Effekt

wzmacnia tkankę łączną.

Zabieg pozwala też na długotrwałą redukcję cellulitu. Delikatne vibracje łagodzą napięcie mięśni i skutecznie łagodzą ból.

Co ważne, to także może być trening dna miednicy. Ukierunkowana stymulacja pomaga bowiem wzmocnić te mięśnie, jest więc idealny dla kobiet po porodzie lub dla tych, które chcą zapobiec nietrzymaniu moczu.

M.M.: To brzmi naprawdę fantastycznie! Czyli u pani w gabinecie można nie tylko odmłodzić twarz, ale również wymodelować sylwetkę i zgubić kilogramy, które pojawiły się po Świętach Bożego Narodzenia?

B.W.: Dokładnie tak. Zapraszam serdecznie! Cieszę się na każdą osobę, której mogę pomóc – sprawić, aby znowu czuła się dobrze w swoim ciele.



Krystyna Borowska-Wünsch

ADWOKAT

Członek
Izby Adwokackiej
w Warszawie
i Rechtsanwaltskammer
w Monachium



- prawo cywilne, w tym rodzinne, spadkowe, prawo umów, dochodzenie roszczeń ■ prawo pracy
- prawo karne ■ wypadki drogowe ■ obsługa podatkowa osób fizycznych i firm
- możliwość reprezentowania Państwa w Niemczech jak również stałego lub sporadycznego reprezentowania Państwa przed wszystkimi sądami i instytucjami w Polsce

Schulstr.10 (U-Bahn Rotkreuzplatz) · 80634 München

Tel. **089 13038628** · Fax **089 13038627** · Mobil **0172- 9959 216** · E-Mail: **kbwuensch@t-online.de**



Zahnarzt am Marktplatz

Joanna Kozłowski

Lekarz Stomatolog
Specjalista Implantolog

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn

Tel. 08165-4866, Fax 08165-708676

info@zahnarztpraxis-kozłowski.de
www.zahnarztpraxis-kozłowski.de

Zakres leczenia:

- leczenie dzieci i dorosłych,
- profilaktyka,
- wypełnienia światłoutwardzalne i porcelanowe,
- leczenie kanałowe,
- korony, mosty i protezy,
- system CEREC,
- implanty,
- leczenie paradontozy,
- szyny zgryzowe,
- zabiegi kosmetyczne (np. wybielanie, licówki).

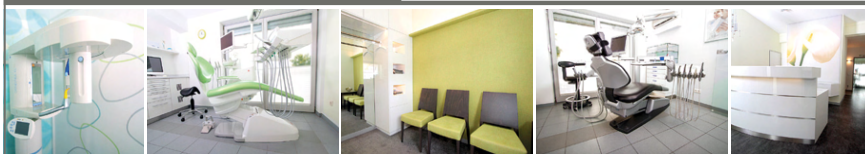
Gabinet mieści się w centrum Neufahrn
na północ od Monachium, samochodem A9
- kierunek Norymberga - zjazd Eching, Neufahrn,
S-Bahn S1

GODZINY OTWARCIA:

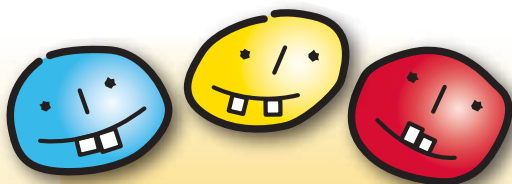
pon. – czw.: 9.00 – 13.00 / 14.00 – 18.00

pt.: 9.00 – 13.00

Skorzystaj z naszych nowoczesnych pomieszczeń



LECZYMY WSZYSTKIE TYPY



Ortodoncja

Dr.med. dent Agnieszka Gremminger

St.-Veit-Straße 11, 81673 München-Ost

Riem-Arcaden, Werner Eckert Str. 10, 81829 München

Poing, Alte Gruber Str. 6

Tel. 089/43 10 93 30, Fax 089/43 10 93 32

Tel. 089/43 57 07 57

Tel. 08121/9 95 90 55

info@dr-gremminger.de www.dr-gremminger.de

Telewizja Polska w Europie Zachodniej



www.pepe-tv.eu

PRENUMERATA bez trudu bezpośrednio do Ciebie!!!

Moje Miasto -
polonijne czasopismo
z dostawą do domu



ZADZWOŃ

0163 153 00 57

. reklama polskich usług . porady . publicystyka .
. wydarzenia . kalendarium imprez .

Tanie prezenty, drobiazgi, upominki, kosmetyki, książki, DVD, CD, gazety...

Zamów na: **www.sklep.de**

■ wysyłka z Niemiec ■ PayPal, karta kredytowa, przelew...

Zamówienia telefoniczne: **02174-8964480**





daria nadolska

Santa Claus?

???



Ukończyła orłowskie Liceum Plastyczne, studiowała na Europejskiej Akademii Sztuk i gdańskiej Akademii Sztuk Pięknych. Wiele wystawia, angażuje się w rozwijanie plastycznych talentów uzdolnionych w tym kierunku dzieci. Mieszka w Bawarii.

MOTTO

na dziś

Pocałunek może zrujnować życie człowieka

(Oscar Wilde)

Wszystkie barwy polskości



W piękny jesienny wieczór, 30 października, polska społeczność i przyjaciele polskiej kultury spotkali się w Schondorfie na koncercie Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Hadyny. Okoliczności było niemało na tak uroczyste spotkanie – 20 lat wstąpienia Polski do Unii Europejskiej, 30 lat Sto-

warzyszenia Krzewienia Języka Polskiego, Kultury i Tradycji w Schwäbisch Gmünd oraz Dzień Edukacji Narodowej.

Koncert odbył się pod patronatem Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium Rafała Wolskiego, sponsorowany przez Stowarzyszenie w Schwäbisch

Gmünd oraz Polskie Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne w Stuttgarcie.

Na scenie królowały we wszystkich barwach, najpiękniejsze polskie stroje regionalne. Znałe pieśni, melodie i tańce wywoływały okrzyki zachwyty i łączyły radości. Można było upajać się znakomitą choreografią i podziwiać baletowo-akrobatyczne umiejętności tancerek i tancerzy – oberki, mazurki, polonez, a potem kujawiak – Polska we wszystkich kształtach i kolorach. Na scenie królowała młodość, radość i euforia. To, w co nam przemienili scenę młodzi niezwykle utalentowani artyści – tancerze, pieśniarze i muzycy – było podróżą do ziemi ojczystej, do domu rodzinnego, do kraju naszych przodków.

Podczas przerwy była okazja, by spotkać przyjaciół. Wszyscy byli pod wrażeniem rewelacyjnego koncertu. Gratulujemy kolejnego udanego przedsięwzięcia liderom Stowarzyszenia Krzewienia Języka, Kultury i Tradycji Polskiej w Schwäbisch Gmünd, Ryszardowi Kani i Emilianowi Richterowi, a wszystkim członkom i sympatykom tej niezwykle aktywnej organizacji życzymy siły do dalszej twórczej pracy.

Małgorzata Piegsa

INICJATYWA BUDOWY POMNIKA JANA POLAKA WE FRYZYNDZE

Patronat nad przedsięwzięciem objął konsul generalny Rzeczypospolitej w Monachium



Konsul Rafał Wolski i członkowie stowarzyszenia Die Freisinnigen e.V.

23 listopada 2024 roku polonijne Stowarzyszenie Die Freisinnigen e. V., działające – jak sama nazwa wskazuje – we Fryzyndze (niem. Freising), gościło Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium, Rafała Wolskiego. Obecność szefa monachijskiego konsulatu generalnego miała ścisły związek z kluczowym projektem naszej organizacji. Jest nim inicjatywa wzniesienia w naszym mieście pomnika, upamiętniającego wybitnego późnośredniowiecznego malarza rodem z Krakowa, Jana Polaka, który osiadł w Bawarii.

Wspólnie z konsulem Wolskim członkowie Stowarzyszenia obejrzeli dzieła mistrza Jana, wystawiane we fryzyńskim Muzeum Diecezjalnym (Diözesanmuseum Freising, w skrócie Dimu) w ramach ekspozycji stałej „Wielkie pytania życia”. Rafał Wolski, który z wykształcenia jest historykiem – mediewistą, wyraził wdzięczność za zorganizowanie zwiedzania wystawy i uznanie dla spuścizny Polaka. Podczas spotkania Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium zadeklarował gotowość objęcia honorowym patronatem upamiętnienia we Fryzyndze polskiego malarza, co członkowie Die Freisinnigen e. V. przyjęli z wdzięcznością.

Jerzy Patalas



Jan Polak Autoportret

Kim był Jan Polak?

Jan Polak, łac. Iohannes Polonus, niem. Jan Polack (ur. 1435... 1450 w Krakowie [?], zm. 1519 w Monachium), malarz epoki późnego gotyku, to jeden z ważniejszych twórców działających wówczas na terenie Bawarii, gdzie zostawił bogatą spuściznę artystyczną.

Życiorys

Do Bawarii przybył prawdopodobnie w 1475 w orszaku ślubnym królowej Jadwigi Jagiellonki (1457–1502), córki Kazimierza Jagiellończyka, która wyszła za syna księcia Bawarii na Landshut, Jerzego Bogatego (panował w latach 1479–1503).

Pierwsze znane dzieła artysty to cykl malowideł ściennych w prezbiterium kościoła Św. Wolfganga w Pipping, powstały w 1479 na zamówienie Zygmunta, księcia Bawarii na Monachium (zm. 1501). W 1482 Polak został po raz pierwszy odnotowany w monachijskiej księdze podatkowej. W 1485/1488 roku został malarzem miejskim w Monachium. W jego twórczości widoczne są wpływy szkoły małopolskiej XV wieku, pozostaje ona także pod wpływem kręgu malarzy frankońskich i bawarskich, jak Mistrz Ołtarza w Pollinger oraz Mistrz Ołtarza z Tegernsee. Mistrz Jan był jednym z najważniejszych malarzy działających ówczesnie w Monachium. Prowadził tam duży warsztat od roku 1480 do swej śmierci, zaś od 1485 roku był reprezentantem czterech głównych gildii miejskich.



Św. Korbinian i niedźwiedź

Twórczość

Sądząc na podstawie dzieł Polaka, a także niezachowanej twórczości znanej nam dziś tylko z danych archiwalnych, był zdolnym i płodnym malarzem. Realizował dzieła dla magistratu Monachium, dworu książęcego i ludzi Kościoła – proboszczów parafii i przełożonych klasztorów. Uprawiał malarstwo ścienne oraz tablicowe, najchętniej malował retabula ołtarzowe, ale również pojedyncze obrazy. Jan Polack był ponadto uzdolnionym portrecistą.

Dla monachijskiej rady miejskiej wykonał malowidła w Starym Ratuszu, niezachowane do dziś. W 1491 r. ks. Zygmunt zamówił u artysty wykonanie trzech retabulów do kaplicy zamkowej w Blutenburgu, wtedy koło stolicy Bawarii. Znajdujące się in situ do dnia dzisiejszego ołtarze poświęcone są różnorodnej tematyce. Główny ołtarz zawiera w środkowej scenie przedstawienie Trójcy Świętej, w bocznych skrzydłach sceny chrztu Chrystusa i Koronacji NMP. Dwa mniejsze dzieła Polaka zachowały się przy łuku tęczowym kaplicy, a są to ołtarz Chrystusa w Majestacie oraz Ołtarz Zwiastowania. Około 1492 r. Jan Polak zrealizował zlecenia księcia bawarskiego na Monachium, panującego w latach 1465–1508 Albrechta IV, na wykonanie m. in. ołtarza głównego do monachijskiego kościoła Franciszkanów zawierającego sceny z Pasji Chrystusa (obecnie w zbiorach Bawarskiego Muzeum Narodowego).



Śmierć św. Korbiniana

Ponadto Jan Polak wykonał m. in.:

Cykl malowideł ściennych w kościele Św. Wolfganga w Pipping ze scenami m.in. Pasji, Zaśnięcia Marii, przedstawieniem Panien Mądrych i Panien Głupich, a także wizerunkami proroków starotestamentowych.

Skrzydła ołtarza głównego z opactwa Weißenstephan, 1483–1486 (Muzeum Diecezjalne, Fryzynga; Stara Pinakoteka, Monachium), z przedstawieniem żywota Św. Korbiniana.

Ołtarz Św. Korbiniana, (1484–1485, Muzeum Diecezjalne, Fryzynga).

Portret benedyktyńskiego mnicha (1484, Muzeum Thyssen-Bornemisza, Madryt).

wg Wikipedi

Wolność, upojenie, czarne koty i... Przybyszewski

Jadwiga Zabierska

Recenzja książki Andreasa Schwaba „Freiheit, Rausch & Schwarze Katzen. Eine Geschichte der Boheme”, wydanej przez C.H. Beck-Verlag

Na okładce książki widnieje reprodukcja plakatu reklamowego z 1900 roku, który przedstawia martwą naturę z czarnym kotem popijającym absynt z kryształowego kieliszka. Czarny kot był symbolem cyganerii artystycznej przełomu XIX i XX wieku. Taką nazwę przyjął najpopularniejszy paryski kabaret na Montmartre.



Andreas Schwab nawiązuje do opery Giacomo Pucciniego *Cyganeria*, opartej na motywach powieści Henriego Murgera, która miała swoją premierę w 1896 roku w Teatro Regio w Turynie i jest do dziś jedną z pięciu najczęściej wystawianych oper. Autor książki ukazuje przedstawicieli cyganerii nie jako przysmarzanych głodem malarzy, poetów i muzyków, zakochanych w umierających na gruźlicę śpiewaczkach lub tancerkach. Pokazuje też artystów odnoszących sukcesy w takich ośrodkach kultury jak Paryż, Berlin i Wiedeń. Klamrą spajającą treść publikacji są burzliwe dzieje małżeństwa dramaturga Augusta Strindberga i dziennikarki Fridy Uhl.

Na urok bohemy składają się wielkie dzieła sztuki i literatury oraz związane z nimi: dekadenski nastrój, niepewność jutra, podatność na choroby, chroniczny brak pieniędzy i balansowanie na granicy śmierci. Podczas lektury wyobraźnia przenosi nas do wnętrza paryskich kawiarni, na Montmartre lub Montparnasse, albo na widownię powstałego w 1884 roku teatru Moulin Rouge. Można niemal poczuć zapach świeżo parzonej kawy i tytoniu, a w głowie szum od nadmiaru „zielonej wróżki”, czyli absyntu, trunku artystycznej bohemy, który podobno posiadał właściwości halucynogenne. Na początku XX wieku zakazano spożywania

tego napoju, po tym jak ktoś pod jego wpływem popełnił zbrodnię. Wybuch I wojny światowej unicestwił międzynarodowy barwny charakter bohemy. Francuska operetka przestaje wtedy służyć celom wyłącznie rozrywkowym i staje się nośnikiem treści patriotycznych.

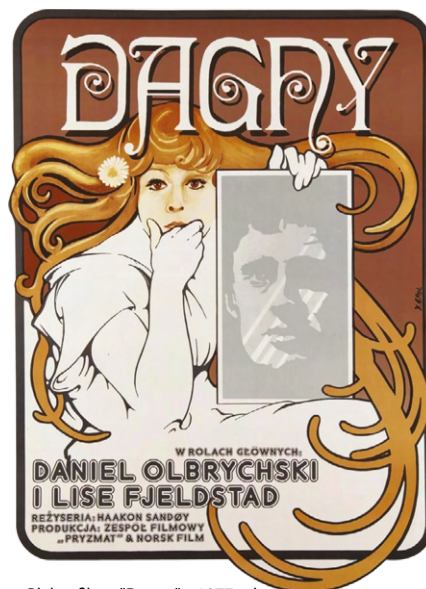
Krzyżanowska i Przybyszewski

Oprócz Strindberga i Murgera na kartach powieści pojawiają się poeci: Charles Baudelaire i Richard Dehmel, pisarze: Hans Jaeger, Frank Wedekind, Guy De Maupassant i Emil Zola; malarze Franz Marc, Edvard Munch i Henri de Toulouse-Lautrec, a także kompozytor Hector Berlioz. Kobiety w tej społeczności to nie tylko „gryzетки”, pełniące rolę muz lub pocieszycielek artystów. Są wśród nich panie zajmujące się literaturą, sztuką, dziennikarstwem, a nawet polityką. Schwab zapoznaje nas z tak nieprzeciętną osobowością jak Franziska zu Reventlow, pisarka, malarka i tłumaczka. Podobną aktywność przejawiają Hedwig Lachmann, Else Lasker-Schüler, George Sand, Luise Colet, Dagny Juel oraz malarka Oda Krogh. Wśród sławnych szansonistek na uwagę zasługują Polaire (Émilie Marie Bouchaud), Jeanne Bloch, Marya Delvard, Félícia Mallet, Lise Fleuron. Yvette Guilbert – królowa szansonistek, zwana „Boticellim przedmieść Paryża” – odbywa w 1896 roku tournée po Stanach Zjednoczonych, wykonując samodzielnie zrekonstruowane XIII- i XIV-wieczne pieśni starofrancuskie.

Niektóre intelektualistki przełomu wieków podejmują walkę o równouprawnienie kobiet, a są to Ida Dehmel, Laura Morh, Gertrud Bäumer i nasza rodaczka Josepha (Józefa) Krzyżanowska. Na temat polskiej wykładowczyni „Uniwersytetu Latającego” pada w tej książce tylko jedno zdanie.

Więcej miejsca poświęca autor najsłynniejszemu, polskiemu, dekadenskiemu pisarzowi Stanisławowi Przybyszewskiemu, przedstawicielowi berlińskiej cyganerii. Przybyszewski pisał po niemiecku, a przed publikacją dawał swoje utwory przyjaciółom do korekty. Przez swoją romanśową naturę i brak moralnych hamulców przyczynił się do śmierci dwóch bliskich mu kobiet. Schwab pisze, że po wybuchu I wojny światowej Przybyszewski stał się „polskim nacjonalistą”, co jest dużym uproszczeniem. Ta wojna stworzyła szansę na odrodzenie Polski po 123 latach, kiedy

państwa okupujące nasz kraj wystąpiły przeciw sobie. Było rzeczą normalną, że u wielu Polaków, którzy wcześniej nie interesowali się polityką, doszły do głosu uczucia patriotyczne. Zaczęli więc działać na rzecz odzyskania i umacniania niepodległości. Przybyszewski nie był tu wyjątkiem i jego postawa nie miała nic wspólnego z nacjonalizmem, które to pojęcie wywołuje negatywne skojarzenia.



Plakat filmu „Dagny” z 1977 roku.

Pod wpływem lektury tej książki obejrzałam ponownie film Haakona Sandoya *Dagny* z 1977 roku, w którym norweska aktorka Lise Fjeldstad znakomicie kreuje tytułową bohaterkę. Nietypowa jak na tamte czasy polsko-norweska produkcja, przy współpracy z DEFA, opowiada historię Dagny Juel od momentu jej przybycia do Berlina, gdzie podjęła studia pianistyczne w tamtejszym konserwatorium, do jej tragicznej śmierci w Tbilisi. Artystka była początkowo związana z Edvardem Munchem, który wprowadził ją w kręgi berlińskiej bohemy. Tam Dagny poznała Stanisława Przybyszewskiego, za którego wyszła za mąż. W tej roli występuje Daniel Olbrychski, znany z takich międzynarodowych produkcji jak *Rosa Luxemburg* i *Salt*.



Literaccy patroni roku 2025

Wybór literackich patronów, których dorobek będziemy celebrować w danym roku, jest zadaniem niezwykle trudnym. Myli się ten, kto uważa, że jest on wyłącznie formalnością, bo tak naprawdę jest to jedyna i niepowtarzalna szansa na ożywienie dyskusji o wartościach literatury, którą przekazywali nam Ci konkretni pisarze, a doskonałych polskich autorów mamy w naszej historii wielu. Jaka jest zatem tegoroczna decyzja Sejmiku RP w kwestii patronów literackich roku 2025?



Małgorzata Gąsiorowska

WŁADYSŁAW REYMONT

PATRON ROKU 2025



Jednym z pisarzy, który dostał tego zaszczytu jest Władysław Reymont, wybitny twórca, którego monumentalna epopeja „Chłopi” ukazuje głęboką wrażliwość nie tylko na wiejską kulturę, ale także na relacje międzyludzkie, a jednocześnie stanowi nieśmiertelne dzieło ukazujące złożoność ludzkiej natury. Reymont to symbol literatury korzeni, która daje oparcie w burzliwych czasach.

ANTONI SŁONIMSKI

PATRON ROKU 2025



Antoni Słonimski, błyskotliwy poeta i felietonista, jest kolejną postacią, która bez dwóch zdań zasługuje na przypomnienie. Jego ironia i celne komentarze społeczne są dzisiaj tak samo aktualne, jak w okresie międzywojennym. Słonimski to głos rozsądku i niezależnej myśli, który może inspirować do krytycznego spojrzenia na współczesny świat.

STEFAN ŻEROMSKI

PATRON ROKU 2025



Stefan Żeromski to pisarz, którego albo się kocha albo nienawidzi, jedno jest jednak pewne – z niesłabnącą wręcz siłą przemawiał on do polskiego ducha narodowego, a także intensywnie eksplorował kwestie społeczne, moralne i narodowe, zachęcając do refleksji nad naszą wspólną przeszłością i przyszłością. Żeromski przypomina, że literatura może być narzędziem zmiany i motorem reform.

Grono to uzupełnia i zamyka Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, mistrzyni liryki miłosnej i egzystencjalnej. Jej poezja, pełna subtelności i metaforycznej głębi, przemawia do wszystkich pokoleń, oferując chwile wytchnienia i refleksji. Rok dedykowany jej twórczości jest więc hołdem dla emocji i artystycznej wrażliwości, która wykracza poza epoki.

MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA

PATRONKA ROKU 2025



Pamiętajmy – wybór patronów literackich to nie tylko hołd dla przeszłości, ale także szansa na promowanie wartości, które łączą pokolenia. To przypomnienie o roli literatury w kształtowaniu kultury, świadomości i tożsamości narodowej. Wracajmy więc do dzieł wspomnianych pisarzy, odświeżmy choć część ich utworów, a przede wszystkim pamiętajmy o roli, jaką odegrali w polskim społeczeństwie.

„Idiotentest”? Nie dla idiotów!

Wokół MPU, potocznie zwanego „Idiotentest”, krąży wiele mitów i legend. Test MPU jest stosunkowo łatwy do zdania, pod warunkiem, że stoi za tym profesjonalne, rzeczowe, kompetentne przygotowanie przez doświadczonego psychologa.

Test MPU jest konieczny wtedy, kiedy urząd komunikacji, czyli Fahrerlaubnisbehörde, ma wątpliwości co do tego, czy dany kierowca nadaje się do tego, by mógł nadal brać udział w ruchu drogowym. Każdy, kto utraci w Niemczech prawo jazdy (wszystko jedno, polskie czy niemieckie), ma szansę je odzyskać. O tym, czy dana osoba, która utraciła prawo jazdy, może ubiegać się o jego przywrócenie i na jakich warunkach, decyduje urząd komunikacji (Fahrerlaubnisbehörde). Najczęściej wymagane jest zrobienie testu MPU.

Prawo jazdy może stracić każdy, kto łamie przepisy drogowe. Niektórzy łamią je notorycznie, a niektórym zdarzyło się to po raz pierwszy. Utrata prawa jazdy jest na ogół bardzo bolesnym traumatycznym doświadczeniem, za którym stoi niekiedy osobista tragedia.

Lista wykroczeń drogowych, które prowadzą do utraty prawa jazdy, jest długa. Można ogólnie podzielić je na trzy kategorie: jazda pod wpływem alkoholu, jazda pod wpływem narkotyków oraz przekroczenie limitu punktów karnych we Flensburgu. Każde z tych wykroczeń może, ale nie musi, prowadzić do utraty prawa jazdy. Zależy to m.in. od ilości substancji toksycznych we krwi (alkoholu czy narkotyków) oraz okoliczności towarzyszących (wypadek bądź kolizja).



Każdy, kto chce otrzymać pozytywny wynik MPU, powinien się do tego testu dobrze przygotować. Rzetelne, profesjonalne przygotowanie przez doświadczonego psychologa zdecydowanie zwiększa szanse osiągnięcia pozytywnego wyniku MPU. Statystyki są niestety dość okrutne dla osób, które podchodzą do MPU bez żadnego przygotowania. Z tego powodu chętnie dzielę się moją wiedzą i doświadczeniem, a pozytywny wynik MPU klienta daje mi zawsze ogromną satysfakcję. Klient może liczyć na moje zrozumienie, empatię i pomoc w załatwianiu wszelkich formalności związanych z odzyskaniem prawa jazdy.

Serdecznie zapraszam wszystkich zainteresowanych do kontaktu ze mną, z przyjemnością bezpłatnie udzielię informacji na temat przygotowania do MPU.

Mgr psychologii Małgorzata Voelkel

Tel.: 0152 33 578752

margaretavoelkeol@aol.de www.mpu-in-berlin.de

STRACIŁEŚ PRAWO JAZDY? CHCESZ JE JAK NAJSZYBCIEJ ODZYSKAĆ?

Przygotowanie do MPU (Idiotentest)
w języku polskim lub niemieckim
Bezpłatna konsultacja, 100% zdawalności

mgr psychologii Małgorzata Voelkel
e-mail: margaretavoelkel@aol.de, www.mpu-in-berlin.de

tel.: 0152 33578752





ZAKŁAD POGRZEBOWY w Monachium

Die ganz persönliche Art der Bestattung

**Zapewniamy całodobowe eksportacje z miejsca zgonu
(niezależnie czy jest to dom, hospicjum, czy szpital)
na terenie całego Monachium i okolic.
Wykonujemy także przewozy Zmarłych
na obszarze całej Europy.**

MÜNCHEN

Notburgastraße 4
80639 München

Tel. 089 99 300 414
Fax 089 99 300 415
info@muenchner-pietaet.de

UNTERHACHING

Hofmarkweg 12
82008 Unterhaching

Tel. 089 23 71 91 74
Fax 089 23 71 54 61
kontakt@muenchner-pietaet.de



ADWOKAT Olaf Groborz

Donnersbergerstraße 46, 80634 München; S-Bahn Donnersbergerbrücke U1 Rotkreuzplatz



0 89/13 95 83 72



0 89/13 95 83 73



olaf.groborz@gmx.de

- prawo karne i wykroczeń
- prawo pracy
- prawo gospodarcze
- prawo ruchu drogowego
- Kindergeld



Impressum

WYDAWCA: Grzegorz Spisła - werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** tel. +49 871 97 46 335, fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
REDAKTOR NACZELNY: Bogdan Żurek. **WSPÓŁPRACA:** Magdalena Felchnerowska, Sylwia Cieplak, Paulina Cieślík-Szmyt, Jerzy Patalas. Zamieszczone teksty podlegają prawu autorskiemu. Przetwarzanie tylko za zgodą wydawcy. Redakcja nie odpowiada za niezamówione artykuły i zdjęcia. Za treść ogłoszeń, artykułów sponsorowanych oraz reklam redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności. **DRUK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **NAKŁAD: 8.000.**

HERAUSGEBER: werbe-agentur spisla Am Holz 3, 84036 Kumhausen; **KONTAKT:** Tel. +49 871 97 46 335, Fax +49 871 430 87 935, e-mail: redakcja@mm-gazeta.de;
Der Inhalt unterliegt dem Urheberrecht. Die Verwertung aller Beiträge ist nur mit der schriftlichen Zustimmung des Herausgebers gestattet. Für unverlangt eingesandte Bild- und Textbeiträge keine Gewähr. Herausgeber und Redaktion haften nicht für den Inhalt der veröffentlichten Anzeigen. **DRUCK:** Sonar Sp. z o.o., ul. Kostrzyńska 89, 66-400 Gorzów Wlkp., tel. (+48 95) 736 88 35, e-mail: biuro@sonar.pl, www.sonar.pl; **AUFLAGE: 8000.**

MOJE MIASTO MA 18 LAT
2007-2025

18
CZYTELNIKOM
I SPONSOROM
DZIEKUJEMY
ZA WIERNOŚĆ
I WSPARCIE

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Konsulat Generalny RP w Monachium

Röntgenstr. 5, 81679 München
Tel.: 089/418 60 80;
<https://www.gov.pl/web/niemcy/konsulat-generalny-rp-w-monachium>

Deutsch-Polnische Gesellschaft München e.V. Towarzystwo Niemiecko-Polskie w Monachium

Postfach 33 08 08, 80068 München
Tel.: 0151/65 52 42 35
mail@dpgm.de, www.dpgm.de

Krakauer Haus

Hinter Insel Schütt 34, 90403 Nürnberg
Tel.: 0911 22 41 20

Polska Parafia Katolicka Augsburg

Thommstr. 24B, 86153 Augsburg
Tel.: 0821/30749

Polska Parafia Katolicka w Ingolstadt

Hans-Sachs-Str. 21, 85055 Ingolstadt
Tel.: 0841/88138200

Polska Parafia Katolicka Ludwigsburg

Moldastr. 20, 71638 Ludwigsburg
Tel.: 07141/893369

Polska Parafia Katolicka w Monachium

Heßstraße 24, 80799 München
Tel.: 089/21374290

Polska Parafia Katolicka w Norymberdze

Arminiusstr.21, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/473355

Polska Parafia Katolicka Regensburg

Plattlinger Str.6, 93055 Regensburg
Tel.: 0941/794478

Polska Parafia Katolicka Stuttgart

Zuckerbergstr. 9, 70378 Stuttgart
Tel.: 0711/564184

ADWOKACI:
BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

DEMACKER Izabela S.

Müllerstr. 40, 80469 München
Tel.: 089/85 63 63 55

DERKACZ Oskar

Sonnenstr. 27 / 2. OG, 80331 München
Tel.: 089/12 76 25 46

DUDEK Ilona

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

GROBORZ Olaf

Donnersbergerstr. 46, 80634 München
Tel.: 089/13 95 83 72

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PAZUR Maciej

Trappentreustr. 42, 80339 München
Tel.: 089/740 53 362, M: 0176/77225482

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

AUTO-USŁUGI:
PAWEL KFZ Werkstatt

Bodenseestr. 222, 81243 München/Neuaußing
Tel.: 089/262 14 696

DORADZTWO PODATKOWE:
BOROWSKA-WÜNSCH Krystyna

Schulstr.10, 80634 München
Tel.: 089/13 03 86 28

JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677

Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München

Tel.: 089/909 387 85, M: 0179/298 67 70

MADŹAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

MOTKOWSKI Christoph

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/218 955 62

PRZIBYLLA Alexander

Oskar-von-Miller-Ring 31, 80333 München
Tel.: 089/287 297 330

DORADCA PODATKOWY:
JAROS Agnieszka

Zur Herrgottsruhe 6, 89335 Hochwang
Tel.: 08223/409 677
Klausenburgerstraße 9 Geb. C, 81677 München
Tel.: 089/909 387 85, Mobil: 0179/298 67 70

MADŹAROW Paweł

Werner-Eckert-Str. 4, 81829 München
Tel.: 089/99936501, M: 0179 5468121

KSIĘGOWOŚĆ:
BBL Service

Paul-Heyse-Str. 6, 80336 München
Tel.: 089/322 123 78

LASOTA Janina

Klosterstraße 29, 95028 Hof
Tel.: 09281/14 07 852

LEKARZE:
OGÓLNY:
FELDMANN Irena

Landsberger Str. 497, 81241 München – Pasing
Tel.: 089/ 88 14 89

MASIUK-SHARO Tatiana

Alter Messeplatz 2, 80339 München
Tel.: 089 50 29 611

ZADROZNY Jacek

Therese-Giehse-Allee-33, 81739 München
Tel.: 089/679 07 332

GINEKOLOG:
MATZKU-SCHWARZ Sandra

Karl-Köglsperger-Straße 31, 80939 München
Tel.: 089/311 99 57

KARDIOLOG:
MURA Roman

Tal 15/2, 80331 München
Tel.: 089/21 66 930

ORTODONTA:
GREMMINGER Agnieszka

St.-Veit-Straße 11, 81673 München
Tel.: 089/43 10 93 30

PSYCHOTERAPIA:
KACZMAREK Anna

Psycholog kliniczny i psychoterapeuta
Humboldtstrasse 19, 81543 München
Tel.: 0152/0721 5774

STANKOWSKI Marta

Heilpraktikerin für Psychotherapie
Hypnoterapie, Kineziologia, Reiki, EMDR
Isenschmidstr. 18; 81545 München
Tel.: 089/244 05 818, M: 0177/49 04 328

STOMATOLOG:
DIZER Yelena

Brunnengasse 19, 90402 Nürnberg
Tel.: 0911/224052

KOZŁOWSKI Joanna

Marktplatz 7, 85375 Neufahrn
Tel.: 08165/48 66

PRODENTICA

Perfallstraße 2, 81675 München
Tel.: 089 470 33 68

SITEK Christian

Moosacher Str. 58c, 80809 München
Tel.: 089 59 52 73

JURETZKI Katharina

Tel.: 089/39 37 20, M: 0176/45651072

NAUKA JAZDY:
Fahrschule Holtmann

Kazmairstraße 45, 80339 München
Tel.: 089/50 228 255, Mobil: 0176 3271 54 21

OBSŁUGA FIRM:
AGS Agentur SZKULTECKA Grażyna

Herzog-Wilhelm-Str. 21, 80331 München
Tel.: 089/86 36 98 32

SKLEPY
Lukullus AUGSBURG

Klausstraße 24, 86167 Augsburg

Lukullus ERLANGEN

Sylvaniastraße 14, 91056 Erlangen

Lukullus LANDSHUT

Innere Münchener Str. 18-20, 84036 Landshut

Lukullus MONACHIUM HADERN

Guardinistraße 186, 81375 München

Lukullus MONACHIUM

Rainfarnstrasse 34, 80935 Monachium

Lukullus REGENSBURG

Greflinger Str. 53, 93055 Regensburg

PAULINKA

Fischerei 1, 84130 Dingolfing

Polnische Spezialitäten STUTTGART

Erligheimer Str. 8, 70437 Stuttgart
Tel.: 0711/81074899

TŁUMACZENIA:
BEMBNISTA Ewa

Kapellenstr. 25, 82008 München/Unterhaching
Tel.: 0157/77 453 603

DZIKIEWICZ Marta

marta.dzik@gmx.de
Tel.: 0173/685 82 01

MILLER Agnieszka

Leopoldstr. 244, 80807 München
Tel.: 089/688 50 05

UBEZPIECZENIA:
NAZARKO Agnieszka

Rathenaustraße 138, 80937 München
Tel.: 089/54 892 190

SOWADA Łukasz

Thalkirchner Straße 184, 81371 München
Tel.: 089/41 41 41 351, M: 0176/104 224 97

INNE:
Josephsburg-Apotheke

HUBER Mariola, Josephsburgstr. 60,
81673 München Berg am Laim
Tel.: 089/43 660 304

saniPEP Apotheke

Ollenhauerstr. 6, 81737 München
centrum handlowe Neuperlach

Kancelaria Adwokacka

z a p r a s z a
z g d l a g z a

Ilona Dudek

Rechtsanwältin
Fachanwältin für Familienrecht

Alexander Przibylla

Rechtsanwalt
Fachanwalt für Strafrecht

prawo rodzinne . prawo pracy . prawo karne . prawo gospodarcze . prawo spadkowe .
regulacja wypadków drogowych . deklaracje podatkowe i księgowość

Oskar-von-Miller-Ring 31 . 80333 München
Telefon: 089 287 297 330 . Fax: 089 287 297 339



UDZIELAMY PORAD W JĘZYKU POLSKIM I NIEMIECKIM



Kancelaria Adwokacka

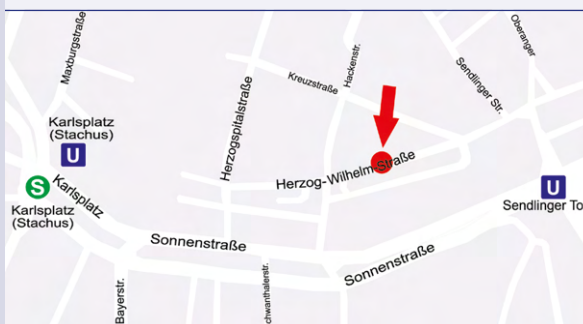
Christoph Motkowski
RECHTSANWALT

OBSŁUGA PRAWNO-PODATKOWA

Usługi prawno-podatkowe
w zakresie:

- prawa cywilnego i gospodarczego
- księgowości i rozliczeń podatkowych
- niemieckiej działalności gospodarczej
- wypadków drogowych i odszkodowań

Herzog-Wilhelm-Str. 21
80331 München
Stachus/Sendlinger Tor
Tel.: 089/218 955 62
Fax: 089/218 955 63
Mobil: 0162 8012373
E-mail: info@kanzlei-motkowski.de



www.kanzlei-motkowski.de

KANCELARIA ADWOKACKA

Oskar Derkacz

RECHTSANWALT

Sonnenstr. 27 (2 piętro) · 80331 München

U1/2 U3/6 Sendlinger Tor · S-Bahn Karlsplatz (Stachus)

PRAWO KARNE

Obrona w sprawach karnych i wykroczeń

PRAWO PRACY

Pomoc przy wypowiedzeniach i odprawach

POMOC W NAGŁYCH WYPADKACH

Aresztowanie, przeszukanie itp.

Gwarantujemy bezpośredni kontakt z adwokatem –
tel. kom.: 0179-41 94 26 4

tel. (089) 12 76 25 46 · fax (089) 12 76 25 47 · e-mail: kanzlei@derkacz.net

WARSZTAT mechaniki samochodowej

GibGas Pawel Kfz Werkstatt GmbH



**KLIMA
SERVICE**

LPG



**PAWEŁ
Kfz Werkstatt**

Bodenseestr 222, 81243 München ☎ 089 41612233 📞 017622918048

www.autogasmuenchen.com • info@autogasmuenchen.com



NAPRAWY I SERWIS

instalacji gazowych • mechaniki i elektroniki • blacharstwo, lakiernictwo • obsługa firmowych flot samochodowych

Na terenie Monachium działamy od 2007 r. Zespół siedmiu wykwalifikowanych mechatroników gwarantuje najwyższą jakość wykonywanych usług.
Części samochodowe zakupujemy od różnych dystrybutorów, co pozwala nam na utrzymanie korzystnych cen. **ZAPRASZAMY**

WWK Versicherungen WILLKOMMEN BEI DER STARKEN GEMEINSCHAFT.

OFERUJEMY PEŁEN WACHLARZ UBEZPIECZEŃ:

Rentowo-emerytalne
Rentę chorobową
Na życie i dożycie
Wypadkowe
OC prywatne
i firmowe
Komunikacyjne
Domu lub mieszkania
Ochrona Prawna
Zdrowotne
Świadczenia pogrzebowe
Kredyty hipoteczne

Altersvorsorge
Berufsunfähigkeit
Risikoversorge
Unfallschutz
Haftpflcht
Firmenkunden
Auto & Kraftfahrzeug
Haus & Wohnen
Rechtsschutz
Krankenversicherung
Sterbegeld
Immobilienfinanzierung

WWK Versicherungen

AGNIESZKA NAZARKO

HAUPTAGENTIN

Rathenaustraße 138, 80937 München
Telefon 089 54892190, Mobil 0178 8011693
agnieszka.nazarko@wwk.de
partner.wwk.de/agnieszka.nazarko



WWK
Eine starke Gemeinschaft